

GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

LATO 2019 r.

Nr 2 (80)



Scena z Apokalipsy wg św. Jana, obraz Albregho Jacobello, znajdujący się w Gallerie dell'Accademia w Wenecji. (ok. 1360 a 1390 r.)
Pierwotnie cały poliptyk znajdował się w kościele Jana Ewangelisty w Trocello.

**„Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwala,
i moc, na wieki wieków!”**

Ap 5,13

Eucharystia odpustowa

17 czerwca ks. bp Zbigniew Zieliński przewodniczył sumie odpustowej w naszej parafii. Koncelebransami byli księża z dekanatu przymorskiego i zaproszeni księża. Uroczystość zakończyło nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa z Eucharystycznym błogosławieństwem i ucałowaniem relikwii naszego patrona, św. Brata Alberta



Słowo od Księdza Proboszcza

Drodzy Czytelnicy
Kochani Parafianie

Z wielką radością w sercu przeglądam kolejny numer naszego parafialnego pisma Głos Brata. Dzięki niemu przywołuje ponownie wydarzenia, które na długo pozostaną zapewne w sercach dzieci, młodzieży i dorosłych. Spotkania modlitewne, integracyjne i podsumowujące potwierdzają prawdę, iż „Kościół to My wszyscy” – mali i wielcy, duchowni i świeccy.

Jestem wdzięczny za każdą aktywność duszpasterską i pastoralną, która nam jeszcze bardziej pozwala tę prawdę zrozumieć.

Dziękuję wszystkim – kapłanom, siostronom zakonnym, członkom poszczególnych Wspólnot za piękne świadectwo Waszej wiary, która połączona ze świadectwem pomaga innym wrócić do Kościoła i dobrze się w Nim poczuć. Niech czas wakacyjny i urlopowy będzie okazją do odpoczynku, ale także pomoże nabrać „nowego ducha”... aby od września jeszcze bardziej być „z innymi i dla innych” w ewangelicznej miłości.

*Z podziękowaniem i życzliwością
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*

• • •



Rekolekcje wielkopostne dla dorosłych oraz dla studentów i młodzieży głosił ks. dr hab. **Damian Wąsek**, Wykładowca w Instytucie Teologii Fundamentalnej, Ekumenii i Dialogu na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

- 9-10 III – rekolekcje Wspólnoty Młodzieżowej „Lux Cordis”
9-11 III – rekolekcje wielkopostne dla uczniów podstawowych prowadzone przez ks. Mateusza Zawadzkiego
22-24 III – rekolekcje wielkopostne najmłodszej wspólnoty „Lux Cordis” w Nadolu
23-24 III – pielgrzymka parafialna do Warszawy
26 III – podczas Mszy św. o godz. 18.00 w Dniu Świętości Życia wiele osób podjęło się duchowej adopcji dziecka poczętego
27 III – Droga Krzyżowa seniorów na Wojciechowym Wzgórzu
• wymiana drzwi w przedsionku naszego kościoła
28-29 III – rekolekcje wielkopostne dla uczniów szkół średnich poprowadzone przez ks. Piotra Nadolskiego
31 III – Wieczór Modlitwy za kapłanów podczas Mszy św. o godz. 20.00
2 IV – XIV rocznica śmierci św. Jana Pawła II. Spotkanie modlitewne w parku Reagana przy pomniku o godz. 16.00
5 IV – ekstremalna indywidualna Droga Krzyżowa
7-10 IV – rekolekcje wielkopostne dla dorosłych prowadzone przez ks. Damiana Wąska
7 IV – koncert pieśni wielkopostnych w wykonaniu parafialnego Chóru Brata Alberta
• wydanie płyty z nagraniem przez nasz chór pieśniami paschalnymi pt. „To Miłość”
• hospicyjna akcja „Poła Nadziei”
13 IV – pielgrzymka parafialna na Kalwarię Wejherowską
• grupa Wspólnoty Młodzieżowej uczestniczyła w Nadmorskiej Drodze Krzyżowej
1-3 V – pielgrzymki młodzieżowe na Kaszubach i Podlasiu
• grupa studentów z Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis” wraz ze swoim opiekunem ks. Mateuszem na majowej pielgrzymce w Warszawie
5 V – rozpoczęcie XI Ogólnopolskiego Tygodnia Biblijnego
• godz. 20.00 – Msza św. za maturzystów
10-12 V – drugi wyjazd rekolekcyjno-integracyjny wspólnoty postakademickiej „Amen” do Swarzewa. Rekolekcje wygłosił ks. Piotr Belecki
19 V – Pierwsza Komunia Święta uczniów kl. III podczas Mszy św. o godz. 11.00
• uczestnictwo naszego chóru parafialnego we Mszy prymicyjnej ks. Łukasza Chamier-Ciemnińskiego w parafii pw. Miłosierdzia Bożego
20 V – godz. 18.00 – Msza św. dziękczynna celebrowana przez ks. Dawida z okazji rocznicy przyjęcia Sakramentu Kapłaństwa
22 V – godz. 18.00 – Msza św. połączona z udzieleniem Sakramentu Bierzmowania przez ks. bpa Wiesława Szlachetkę młodzieży gimnazjalnej oraz dorosłym
• pielgrzymka dzieci komunijnych do Swarzewa
26 V – podczas Mszy św. o godz. 11.00 uczniowie klas IV przeżywali rocznicę I Komunii Św.
31 V – udział naszego chóru parafialnego w uroczystości 90. rocznicy powstania szkoły polskiej w Waplewie Wielkim
1 VI – Lux Cordis na Lednicy
3 VI – Wizyta francuskiego biskupa Pierre-Antoine Bozo z diecezji Limoges we wspólnocie „Amen”
4 VI – Zakończenie roku formacji Duszpasterstwa Akademickiego
8 VI – wyjazd integracyjny Domowego Kościoła do Potęgowa
11 VI – wraz z przedstawicielami, założonego w roku 1970 w Brazylii, Zgromadzenia Heroldów Ewangelii podczas nabożeństwa o godz. 17.30 modliliśmy się wzywając wstawiennictwa Matki Bożej Fatimskiej, a następnie uczestniczyliśmy w wieczornej Eucharystii
16 VI – festyn parafialny i mecz piłkarski księdza – parafianie
17 VI – uroczysta Msza św. odpustowa o godz. 18.00 z udziałem ks. bpa Zbigniewa Zielińskiego

Kapłańskie jubileusze



fot. Paweł Głancert

27 rocznica święceń kapłańskich ks. Proboszcza Grzegorza Stolczyka i ks. Marka Płazy w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku-Emaus.

Wizyta bpa Pierre-Antoine'a Bozo we wspólnocie „Amen”

Tradycyjnie w pierwsze poniedziałki miesiąca wspólnota postakademicka „Amen” spotyka się na Eucharystii. Tym razem sprawowali ją dla nas... bp Pierre-Antoine Bozo z francuskiej diecezji Limoges oraz ks. Piotr Kiedrowski – pochodzący z naszej parafii kapłan posługujący od 30 lat we Francji. Nasi niecodzienni goście podzielili się z nami swoimi

spostrzeżeniami dotyczącymi duchowej kondycji „najstarszej Córy Kościoła”, odpowiedzieli na szereg pytań, a także sami je zadawali, prowokując uczestników do refleksji na temat swojej wiary.

ks. Mateusz Konkol



Msza św. prymicyjna ks. Łukasza

19 maja w niedzielę nasz Chór Parafialny uczestniczył w pięknej uroczystości, a mianowicie we Mszy św. Prymicyjnej ks. Łukasza Chamier-Ciemińskiego. Ks. Łukasz miał praktykę duszpasterską w naszej parafii. Spodobał mu się nasz śpiew, więc zaprosił nas na swoją uroczystość, która odbyła się w kościele pw. Miłosierdzia Bożego. Świątynia znajduje się w dzielnicy Piecki-Migowo. Przed mszą mieliśmy próbę śpiewu w pięknej kaplicy przykościelnej, do której zaprosił nas były proboszcz i budowniczy tegoż kościoła, ks. Wojciech Matys.

We Mszy św. uczestniczył, m.in. ks. biskup Zbigniew Zieliński, który jak się okazało był katechetą ks. Łukasza, kiedy ten uczęszczał jeszcze do przedszkola. Mszę Prymicyjną ks. Łukasz odprawił w obecności swojej rodziny, przyjaciół, zaproszonych gości i parafian. Przedstawiciele poszczególnych grup składali prymicjantowi piękne życzenia na właśnie rozpoczętą drogę kapłańską. Również i on dziękował wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób miały wpływ na jego wybór służby Bogu. Na zakończenie uroczystości ks. Łukasz udzielił wszystkim błogosławieństwa papieskiego i tradycyjnego prymicyjnego.

Nasz chór uświetnił uroczystość, wykonując następujące utwory: „Oto jest dzień”, „Ubi Caritas”, „To Miłość”, „Tylko w Twoim Miłosierdziu”, „Głoś imię Pana” i „Pieśń dziękczynną”.

Po uroczystości zebraliśmy się na placu przykościelnym. Ks. Łukasz dziękował nam z całego serca za udział we Mszy św., a my odśpiewaliśmy jeszcze „Życzymy, życzymy”. Tym miłym akcentem i zaproszeniem księdza do nas zakończyliśmy pobyt w gościnnej parafii pw. Miłosierdzia Bożego.

18 maja, o godz. 10.00 w Bazylice Archikatedralnej w Gdańsku Oliwie ks. dk. Łukasz Chamier-Ciemiński, wraz z innymi młodymi diakonami, przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. Arcybiskupa Metropolity Gdańskiego Sławoja Leszka Głódzia. Na zakończenie uroczystości Metropolita Gdański wręczył neoprezbiterom dekrety kierujące ich do posługi w parafiach archidiecezji: ks. Łukasz Chamier-Ciemiński został skierowany do parafii Matki Bożej Fatimskiej w Gdańsku-Żabiance.

Sylwia Stankiewicz



Rodzice ks. Łukasza podczas składania życzeń synowi



Błogosławieństwo prymicyjne



W kaplicy



Podczas błogosławieństwa prymicyjnego

Niedziela Palmowa



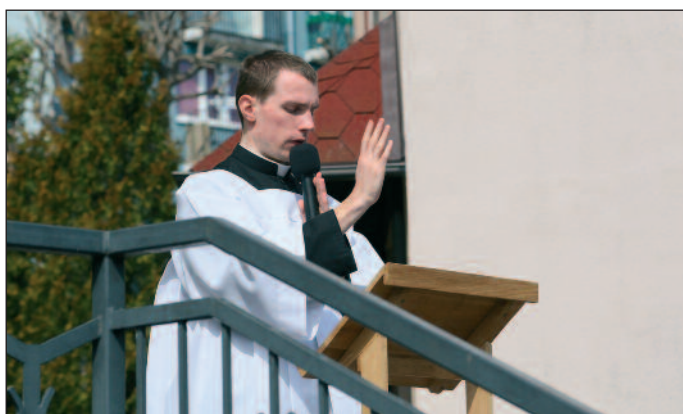
Wielki Czwartek



Wielki Piątek



Wielka Sobota



Parafialna pielgrzymka do Warszawy

W słoneczny i ciepły wiosenny weekend 23-24 marca z wizytą do Warszawy przybyli autokarem pielgrzymi. Była to grupa autokarowa z parafii św. Brata Alberta w Gdańsku-Przymorzu. Głównym celem pielgrzymki było nawiedzenie grobu błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki na Żoliborzu oraz Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. Oprócz tego pielgrzymi odwiedzili ośrodek dla niewidomych w Laskach prowadzony przez siostry franciszkanki, Cmentarz Powązkowski oraz Muzeum Powstania Warszawskiego. Przewodnikiem po Stolicy był ks. Andrzej Kamiński, który posługu-

je na co dzień w parafii św. Józefa Oblubieńca NMP na Woli oraz Parafianki, które oprowadziły pielgrzymów w sobotę po powązkowskim cmentarzu, a także w niedzielę po Muzeum bł. ks. Jerzego. Po pełnym wrażeń dniu, przed przejazdem na odpoczynek do Dobrego Miejsca na Bielanach, pielgrzymi zostali przyjęci w gościnnym domu parafialnym kawą oraz przepyszными pączkami i ciastem.

ks. Wojciech Lange



Na zdjęciach pielgrzymi w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie; przed kaplicą w ośrodku dla niewidomych w Laskach; w Muzeum Powstania Warszawskiego; przed pomnikiem Powstania Warszawskiego i na Cmentarzu Powązkowskim (grobowiec rodziców św. Brata Alberta)

Wydarzenia Opatrznościowe w historii naszej Ojczyzny

Składamy dziękczynienie w Świątyni Opatrzności Bożej – Wotum Wdzięczności Narodu – w Warszawie.

W ramach parafialnej pielgrzymki do Warszawy odwiedziliśmy świątynię Opatrzności Bożej, wybudowanej jako Wotum Wdzięczności Narodu polskiego za uchwalenie Konstytucji 3 Maja. Po 225 latach różnych perturbacji, świątynia została uroczystie otwarta 11 XI 2016 roku. Metropolita warszawski ks. abp Kazimierz Nycz patronuje budowie świątyni i chociaż do jej ukończenia jeszcze dużo brakuje, to jej życie parafialne obfituje w wiele różnych wydarzeń. We wnętrzu kościoła zobaczyliśmy wokół nawy głównej jedenaście relikwiarzy, w tym relikwie patrona naszej parafii. Po krótkiej modlitwie w kaplicy Najświętszego Sakramentu dalej zwiędzaliśmy podziemia świątyni – dolny kościół i Panteon Wielkich Polaków, czyli miejsce pochówku osób zasłużonych dla narodu polskiego. Z kolei w nawie bocznej świątyni mogliśmy obejrzeć wystawę, otwartą w setną rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości, poświęconą roli Opatrzności Bożej w dziejach naszej Ojczyzny.

Do współtworzenia tej wystawy zaproszeni zostali liczni darczyńcy zrzeszeni we wspólnocie „Providentia Dei”, aby ze chcieli wskazać dziesięć ważnych wydarzeń Opatrznościowych w historii naszej Ojczyzny. W rezultacie na planszach wystawy pt. „Polska w rękach Opatrzności” znalazło się jedenaście kluczowych wydarzeń ogólnonarodowych oraz wybrane, osobiste świadectwa darczyńców. Jako członek wspólnoty „Providentia Dei” również wysłałam swoją propozycję wydarzeń, w których wiara i Kościół budowała narodową tożsamość. Teraz jednak, gdy nie muszę ograniczać się do dziesięciu wydarzeń, pragnę przedstawić więcej propozycji z krótkim uzasadnieniem, jak moim zdaniem Opatrzność Boża czuwa nad naszym Narodem przez ponad 1050 lat.

966 – chrzest Polski

Pierwszym kluczowym wydarzeniem w historii naszego Narodu był chrzest Mieszka I przyjęty przez księcia razem ze swoim dworem i drużyną. Tym aktem Mieszko I zabezpieczył Polskę, pod względem politycznym, przed przymusową chrystianizacją i zapewnił naszemu krajowi samodzielne miejsce wśród państw chrześcijańskich.

Dla Polaków to wydarzenie ma szczególne znaczenie w wymiarze religijnym, ponieważ przyjmując chrzest, zaproszony został na nasze ziemie Jezus Chrystus, a wraz z Nim i Jego Matka. Na życzenie księżniczki Dobrawy, już w 965 roku, miała powstać na Ostrowiu Tumskim pierwsza świątynia pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Od początku Polacy pokochali Matkę Boga i cieszą się z licznych świątyń wybudowanych w całym kraju, w których nasi przodkowie przyzywali Jej orędownictwa.

1000 – zjazd w Gnieźnie

Zjazd gnieźnieński został zwołany po to, aby uczcić śmierć męczenniką pierwszego misjonarza na naszych ziemiach –



św. Wojciecha. W wymiarze duchowym, ofiara jego krwi umocniła młode jeszcze chrześcijaństwo polskie i miała donieść znaczenie polityczne. Podczas Zjazdu w 1000. roku cesarz Niemiec Otton III przekazał zgodę papieża na utworzenie metropolii gnieźnieńskiej – pierwszej metropolii kościelnej w Polsce podległej wyłącznie papieżowi. Otton III nałożył wówczas na głowę Bolesława Chrobrego diadem cesarski oraz obdarował go kopią włóczni św. Maurycego – jednym z symboli władzy cesarskiej. Wkrótce, w 1025 r. odbyła się koronacja Bolesława Chrobrego na pierwszego króla Polski.

15 VII 1410 – Bitwa pod Grunwaldem

Na początku XIV wieku zakon krzyżacki znalazł się u szczytu potęgi gospodarczej i militarnej. Bezpieczeństwo zarówno Polski jak i Litwy było zagrożone. W czasie trwania wielkiej wojny między siłami zakonu krzyżackiego a połączonymi siłami polskimi i litewskimi, 15 lipca 1410 roku na polach pod Grunwaldem, została stoczona, jedna z największych bitew w historii średniowiecznej Europy. Przed bitwą, sprzymierzone wojska polsko-litewskie zawierzyły jej wynik Opatrzności Bożej odprawiając dwie Msze św. Wzywały też wstawiennictwa Matki Bożej śpiewając ku Jej czci pieśń „Bogurodzica”, najstarszą polską pieśń religijną, która przez wieki

pełniła rolę narodowego hymnu. Bitwa ta zakończyła się zwycięstwem wojsk sprzymierzonych pod dowództwem króla Polski Władysława II Jagiełły i wielkiego księcia litewskiego Witolda. Wynik bitwy miał istotny wpływ na ówczesne stosunki polityczne, przyczynił się do złamania potęgi krzyżackiej i wyniósł dynastię jagiellońską do rangi najważniejszych w średniowiecznej Europie a tym samym wzmocnił pozycję Polski.

1655 – oblężenie Częstochowy

W czasie tzw. potopu szwedzkiego, Ojciec Augustyn Kordecki, przeor klasztoru paulinów, otrzymał od Szwedów list żelazny, gwarantujący bezpieczeństwo twierdzy. Mimo to Szwedzi oblegali klasztor od 18 listopada do 26 grudnia 1655 r. Oblężenie klasztoru jasnogórskiego poruszyło szlachtę polską, która do momentu ataku na Jasną Górę była lojalna wobec najeźdźców. Opór stawiany na Jasnej Górze był tryumfem w wymiarze religijno-patriotycznym.

Zwycięstwo obrońców Jasnej Góry przypisano nie tyle sprawności załogi i wytrzymałości murów, co wstawiennictwu i opiece samej Matki Bożej osłaniającej wybrane przez siebie miejsce. Cały kraj poderwał się wówczas do walki i szala zwycięstwa przechyliła się na stronę polską.

1656 r. – śluby króla Jana Kazimierza

1 kwietnia 1656 r., w czasie kiedy Rzeczpospolita Polska była opanowana przez Szwedów, w katedrze lwowskiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, król Jan Kazimierz przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej prosił o uwolnienie kraju spod okupacji najeźdźców i złożył śluby, w których oddał Rzeczpospolitą pod opiekę Matki Bożej, obierając Ją za Patronkę i Królową państwa. Zobowiązywał się także szerzyć Jej cześć oraz wstawiać się u papieża o pozwolenie na obchodzenie Jej święta jako Królowej Korony Polskiej. Wiara w opiekę Matki Bożej dopomogła, Szwedzi opuścili Polskę. Od tego momentu Jasna Góra jest symbolem wolności narodowej i religijnej, w której króluje Matka Boża Częstochowska. Szczególnie związane z Jasną Górą nastąpiło 8 września 1717 r., kiedy dokonano koronacji jasnogórskiego obrazu. Było to pierwsze w świecie takie wydarzenie poza Rzymem.

12 września 1683 – odsiecz wiedeńska

Na początku lat 80. XVII wieku nad Europą po raz kolejny zawisło zagrożenie ze strony imperium osmańskiego. W 1683 roku wojska tureckie wkroczyły do Austrii i rozpoczęły oblężenie Wiednia. W drodze na odsiecz Wiedniowi król Polski Jan II Sobieski wraz z rycerstwem zatrzymał się na Jasnej Górze, gdzie 15 sierpnia prosił Maryję o pomoc.

Bitwa stoczona pod Wiedniem między wojskami polsko-austriacko-niemieckimi pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego a armią imperium osmańskiego przeszła do historii, jako jedna z najważniejszych batalii nowożytnej Europy. Zakończyła się klęską Osmanów, którzy od tej pory przeszli do defensywy i przestali stanowić zagrożenie dla chrześcijańskiej Europy.

Po bitwie król Jan III Sobieski napisał dwa listy. Jeden do papieża Innocentego XI – ze słowami „Venimus, vidimus et Deus vicit” (Przybyliśmy, zobaczyliśmy i Bóg zwyciężył), drugi do małżonki Marysienki, zaczynając od słów: „Bóg

i Pan nasz na wieki błogosławiony dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały”.

1791 – uchwalenie Konstytucji 3. Maja

Konstytucja 3 Maja 1791 r. była uchwalona przez sejm czteroletni jako pierwsza w Europie i druga na świecie. Regulowała prawo Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Polski i Litwy) wprowadzając ład do zanarchizowanych rządów magnaterii. Konstytucja wprowadzała trójpodział władzy, wyodrębniając władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Ograniczała immunitety prawne oraz przywileje szlachty zagrodowej, które sprzyjały korupcji. Preambuła tej Ustawy Rządowej rozpoczyna się od słów: W imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego...”.

W punkcie I. Religia panująca, czytamy:

„Religią narodową panującą jest i będzie wiara święta rzymska katolicka ze wszystkimi jej prawami. Przejście od wiary panującej do jakiegokolwiek wyznania jest zabronione pod karami apostazji. Że zaś ta sama wiara święta przykazuje nam kochać bliźnich naszych, przeto wszystkim ludziom, jakiegokolwiek bądź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy i dlatego wszelkich obrządków i religijną wolność w krajach polskich, podług ustaw krajowych, warujemy.”

Obecnie jednego dnia uroczyste obchodzimy – Narodowe Święto Konstytucji 3. maja i święto kościelne Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.

27 czerwca do 16 września 1877 roku – Objawienia w Gietrzwałdzie

Na Warmii, w Gietrzwałdzie, Matka Boża objawiała się dwóm dziewczynkom aż 160 razy. Zapytana przez nie o tożsamość, odrzekła: „Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta”. Maryja przemawiała do nich po polsku, w gwarze warmińskiej. W 1873 r. język polski został zabroniony we wszystkich szkołach warmińskich, a pod wpływem Kulturkampfu zaczęto rugować z Warmii niepokornych kapłanów i zgromadzenia religijne. Objawienia gietrzwałdzkie wzmocniły więzi pomiędzy Kościołem katolickim a polskim ruchem patriotycznym, przyczyniły się do jednoczenia Polaków w czasie zaborów oraz szerzenia kultu Maryjnego w Polsce.

11 listopada 1918 roku – odzyskanie przez Polskę niepodległości

7 października 1918 r. Rada Regencyjna tymi słowami zwróciła się do narodu polskiego: „Polacy! Obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy się godni tych potężnych nadziei, które z górą przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrmi jeden wielki głos: «Polska Zjednoczona, Niepodległa»”.

Po zakończeniu I wojny światowej, wielcy patrioci Polscy działający na terenach polskich i na emigracji, rozpoczęli wspólne działania prowadzące do odbudowy państwa polskiego po 123 latach niewoli.

W budowaniu Polski niepodległej wielką rolę odegrało także duchowieństwo polskie. Księża w czasie trwania zaborów kształtowali Kościół instytucjonalny, dbali o miejsca święte, rozwijali ruch pielgrzymkowy, tworzyli ośrodki życia spo-



łecznego i utrwalali tradycje narodowe. Po latach zniewolenia, ponad 90% ludności polskiej miast i wsi wyznawało wiarę katolicką.

3 maja 1920 – święto Maryi Królowej Polski

Święto NMP Królowej Polski zostało ustanowione przez papieża Benedykta XV na prośbę polskich biskupów po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. i dla upamiętnienia ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza, który podczas potopu szwedzkiego powierzył Polskę opiece Matki Bożej.

15 sierpnia 1920 – Bitwa Warszawska

Od lutego 1919 r. Polska toczyła boje z bolszewikami o kształt wschodniej granicy państwa. Początkowo wojsko polskie miało przewagę, ale wkrótce zostało zmuszone, przez przeważające siły wroga do odwrotu i zatrzymało się na linii Wisły. Do ostatecznego starcia Armii Czerwonej z Wojskiem Polskim doszło w okolicach Warszawy 15 sierpnia 1920 roku, w dniu święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Bitwa Warszawska, zwana też Cudem nad Wisłą, była jedną z trzech najważniejszych bitew XX wieku i zarazem jedną z osiemnastu decydujących o losach świata w całej historii ludzkości. Wojsko Polskie, które dopiero odradzało się po okresie rozbiorów, zatrzymało pod Warszawą i zwyciężyło milionową nawałę Armii Czerwonej. Uratowało to wówczas nie tylko Polskę, ale całą Europę przed niewolą i narzuceniem jej ateizmu oraz wprowadzeniem zbrodniczego sowieckiego totalitaryzmu.

8 września 1946 – akt poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi

Na Jasnej Górze Episkopat Polski pod przewodnictwem Prymasa Polski ks. kard. Augusta Hlonda, z udziałem ok. miliona wiernych, dokonał poświęcenia naszej Ojczyzny Niepokalanemu Sercu Maryi. Akt ten nawiązywał do ofiarowania świata Niepokalanemu Sercu Maryi, którego dokonał Pius XII w 1942 roku.

Oto fragmenty homilii wygłoszonej wówczas przez Prymasa Polski: „Błogosławiona Dziewico, Matko Boga Przeczysto!

(...) Tobie i Twojemu Niepokalanemu Sercu poświęcamy siebie, cały naród i wskrzeszoną Rzeczpospolitą, obiecując Ci wierną służbę, oddanie zupełne oraz cześć dla Twych świątyń i ołtarzy. Synowi Twojemu, a naszemu Odkupicielowi

ślubujemy dochowanie wierności Jego nauce i prawu, obronę Jego Ewangelii i Kościoła, szerzenie Jego królestwa.

(...) Daj tej polskiej ziemi, przesiąkniętej krwią i łzami, spokojny i chwalebny byt w prawdzie, sprawiedliwości i wolności. Rzeczpospolitej Polskiej bądź Królową i Panią, natchnieniem i Patronką.

(...) Władna świata Królowo! Spójrzij miłościwym okiem na troski i błędy rodzaju ludzkiego. Wyprowadź go z udręki i bezładu, z nieuczciwości i grzechów. Wyproś narodom pojednanie szczerze i trwałe. Wskaż im drogę powrotu do Boga, by na Jego prawie budowały życie swoje. Daj wszystkim trwałą pokój, oparty na sprawiedliwości, braterstwie, zaufaniu.

(...) Przyjmij naszą ofiarę i nasze ślubowanie, Matko Boga i nasza. Przygarnij wszystkich do swego Niepokalanego Serca i złącz nas na zawsze z Chrystusem i Jego świętym królestwem. Amen.”

26 sierpnia 1956 – śluby Jasnogórskie

Polska po II wojnie światowej została włączona w obszar wpływów władzy komunistycznej ZSRR. Kiedy Prymas Polski ks. Kard. Stefan Wyszyński został internowany, bezgranicznie zaufał Matce Bożej u Niej szukając pomocy i pamiętając o słowach prymasa A. Hlonda, że zwycięstwo, jeśli przyjdzie, będzie to zwycięstwo Maryi. Wierzył on, że naród wyjdzie triumfalnie z konfrontacji z nową rzeczywistością socjalistyczną, zachowa wiarę i swoją tożsamość. W czasie, kiedy był więziony w Komańczy, Prymas, kard. Stefan Wyszyński przygotował tekst ślubów jasnogórskich. W dniu święta Matki Bożej Częstochowskiej, 26 sierpnia 1956 r., wierni na Jasnej Górze uroczystie ślubowali Maryi: „Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie, w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym”.

16 października 1978 – wybór papieża Jana Pawła II

Wybór kardynała Karola Wojtyły na biskupa Rzymu, który przybrał imię Jan Paweł II, był wydarzeniem niezwykle doniosłym. „Nasz Papież” był mężem opatrnościowym nie tylko dla Polaków, ale również dla całego świata. Niósł orędzie nadziei ludziom żyjącym w lęku i niepewności w obliczu wojen, przemocy, nieszczęść, nienawiści i niesprawiedliwości społecznych. Jan Paweł II, wybierając dewizę dla swej posługi: „Totus Tuus”, zawierzył swoje pasterzowanie Najświętszej Maryi Pannie.

13 maja 1981 roku Ojciec Święty doświadczył Matczynej opieki. Będąc jeszcze w szpitalu, tak skomentował zamach na siebie: „Jedna ręka strzelała, a inna kierowała kulę”.

Wpływ Jana Pawła II jest nieoceniony zarówno w sferze duchowej i wielu sferach życia publicznego w świecie. Można powiedzieć – przyczynił się do zmiany oblicza ziemi potęgą Słowa Bożego.

Juliusz Słowacki w wierszu z 1848 roku „Słowiański Papież” w swej poetyckiej intuicji przewidział posługę naszego papieża. Wiersz jest długi, więc przytoczę chociaż parę strof: „Pośród niesnasek Pan Bóg uderza * W ogromny dzwon, * Dla słowiańskiego oto papieża * Otworzył tron.

(...) Za nim rosnące pójdą plemiona * W światło, gdzie Bóg. (...). On rozda miłość, jak dziś mocarze * Rozdają broń,

(...) Moc mu pomoże sakramentalna * Narodów stu,*
 Że praca duchów – będzie widzialna * Przed trumną tu.”

2 czerwca 1979

– **zawierzenie Polski Duchowi Świętemu.**

W czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, 40 lat temu, podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa w Warszawie, Papież swoją homilię rozpoczął od słów: „Razem z wami pragnę wyśpiewać pieśń dziękczynienia dla Opatrzności, która pozwala mi dziś jako pielgrzymowi stanąć na tym miejscu”, a zakończył ją słowami: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi! Amen.”. Te słynne słowa psalmu dały Polakom odwagę do walki z narzuconym im systemem władzy. Ojciec Święty głosił rodakom nadzieję i wiarę, bez których nie sposób było przeciwstawić się systemowi totalitarnemu. Wkrótce oblicze polskiej ziemi, a później oblicze świata zostało przemienione.

Sierpień 1980 – to początek wielkich przemian w całej Polsce

Polacy nigdy nie zaakceptowali narzuconego im ustroju komunistycznego. Dawali temu wyraz wielokrotnie. Po II wojnie światowej, tzw. „żołnierze wyklęci”, czyli niezłomni patrioci, z bronią w ręku walczyli przeciwko sowieckiemu zniewoleniu. W kolejnych latach wybuchały następne protesty, przeciwko narzuconemu Polakom reżimowi. W Poznaniu w 1956 roku doszło do krwawej pacyfikacji pochodu robotników żądających „Chleba i wolności”. Potem były kolejne zrywy narodowe: Marzec '68, Grudzień '70 i Czerwiec '76. Latem 1980 roku fala protestów rozlała się na cały kraj. Do strajkujących zakładów pracy zostali zaproszeni kapłani, którzy modlili się wspólnie z robotnikami. Na bramach fabryk pojawiły się postulaty strajkowe a obok zawisły portrety Matki Bożej Częstochowskiej i Jana Pawła II.

10 milionów Polaków opowiedziało się za zmianami. Władze musiały pójść na ustępstwa podpisując tzw. Porozumienia Sierpniowe. Fundamentem 21 postulatów był punkt pierwszy o zgodzie na rejestrację - niezależnego od władz - związku zawodowego, co w konsekwencji następnych działań doprowadziło do powstania „Solidarności”, wielkiego ruchu narodowego, który pokonując wiele rozmaitych trudności doprowadził do pokojowej transformacji ustrojowej. W 1989 roku obrady Okrągłego Stołu zakończyły się porozumieniem, co do układu sił w nowym parlamencie między stroną „solidarnościową” a rządową, reprezentowaną przez komunistów. Jednak prawdziwie wolne wybory parlamentarne po II wojnie światowej odbyły się dopiero jesienią 1991 roku. W dniu 6 grudnia 1991 roku Sejm powołał mecenasa Jana Olszewskiego na premiera pierwszego niekomunistycznego rządu polskiego.

17 sierpnia 2002 – Zawierzenie Świata Bożemu Miłosierdziu

Ojciec Święty Jan Paweł II, w Bazylice Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach, w homilii wygłoszonej podczas Mszy św. z okazji konsekracji świątyni, powiedział: „Powtarzam dzisiaj te proste i szczerze słowa św. Faustyny, by wraz z nią i z wami wszystkimi uwielbić niepojętą i niezgłębianą tajemnicę Bożego miłosierdzia.

(...) Pragniemy z wiarą powtarzać: Jezu, ufam Tobie!

(...) Dlatego dziś w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego Aktu Zawierzenia Świata Bożemu Miłosierdziu.

(...) Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść «iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście»”.

19 listopada 2016 r. – Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana

Na zakończenie roku liturgicznego w Kościele – Roku Miłosierdzia Bożego i 1050. rocznicy Chrztu Polski, został odczytany w Krakowie-Łagiewnikach, podczas uroczystej Mszy św. z udziałem Episkopatu Polski i naczelnymi władzami państwowymi, przed Najświętszym Sakramentem – Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana. Ten ważny dokument wzywa nas do podjęcia solidnej pracy nad sobą celem ożywienia osobistej więzi z Jezusem, która jest u podstaw Jego królowania w naszym życiu.

Myśl o potrzebie aktu intronizacyjnego została zapoczątkowana w związku z wszczęciem w archidiecezji krakowskiej procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej Rozalii Celakówny. Wówczas światło dzienne ujrzały jej zapiski i można było poznać treść udzielonych jej objawień prywatnych, w których Jezus domaga się m.in. aktu intronizacyjnego od narodu polskiego. Świadczy o tym choćby ten zapis: „Jest ratunek dla Polski: jeżeli Mnie uzna za swego Króla i Pana w zupełności przez intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie z rządem na czele. To uznanie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów i całkowitym zwrotem do Boga”.

Polska w rękach Opatrzności Bożej

Niepodległość jest wartością, którą trzeba strzec i bronić, o czym przypominał nam wielokrotnie św. Jan Paweł II. Dzieje Rzeczypospolitej pokazują, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar, by Ojczyznę zachować, ocalić ją lub odzyskać. Współczesne czasy także wymagają od nas postawy patriotycznej i zawierzenia się Bożej Opatrzności.

Niech Bóg Wszechmogący ma nas w Swojej opiece.

Tekst i zdjęcia: Teresa Sowińska



Patroni konfesjonałów, cz. II

W poprzednim numerze „Głosu Brata” zaznajomiliśmy się z osobą, która była pomysłodawcą i wykonawcą wizerunków patronów konfesjonałów w naszym kościele, a mianowicie z malarzem, naszym parafianinem Tadeuszem Rupiewiczem. W tym numerze pragnę przybliżyć sylwetkę najstarszego spośród wybranych patronów, a mianowicie Jana Chrzciciela Marii Vianneya, zwanego też proboszczem z Ars.

Trudna droga do kapłaństwa

Urodził się 8 maja 1786 r. w Dardilly koło Lyonu we Francji jako czwarte z sześciorga dzieci w bardzo gorliwej rodzinie katolickiej. W trakcie dorastania chłopca francuski kościół katolicki podlegał ostrym prześladowaniom. Księżę zmuszono do składania przysięgi na Konstytucję Cywilną Kleru, co oznaczało zerwanie z katolicyzmem. Ci z nich, którzy odmówili złożenia przysięgi, byli narażeni na śmierć, a osoby im pomagające (m.in. rodzina Vianneyów) na wygnanie do Gujany. Z tego też powodu mały Jan uczęszczał potajemnie na lekcje religii i także przystąpił do Pierwszej Komunii Świętej. Po wielu przeszkodach, m.in. niechęci ojca do edukacji syna na kapłana, trudnościach w nauce, żebraczej pielgrzymce do Lalouvesc, gdzie znajdował się grób św. Franciszka Regisa, nauka zaczęła iść mu lepiej. W roku 1807 przystąpił do sakramentu bierzmowania, biorąc za patrona Jana Chrzciciela. Odtąd podpisywał się Jan Chrzciciel Maria Vianney. Jako uczeń seminarium został wcielony do wojska i posłany na wojnę z Hiszpanią, Austrią i ich sojusznikami. Ciężko chory nie mógł nadażyć za wojskiem i został uznany za dezertera. Do roku 1811 ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem. Po podpisaniu pokoju w Schönbrunn i ogłoszeniu amnestii, mógł wrócić do domu pod warunkiem, że znajdzie zastępcę w służbie wojskowej. Został nim jego młodszy brat – Franciszek. W 1812 r. wstąpił do niższego seminarium duchownego w Verriers, a po jego ukończeniu w 1813 r. – do seminarium wyższego w Lyonie. Miał wielkie trudności w opanowaniu łaciny. Pewnego dnia rektor oznajmił mu, że jest zmuszony wydalić go z seminarium z powodu braku postępów w nauce. Z pomocą przyszedł mu, już nie po raz pierwszy, ksiądz Balley, który wstawił się za nim u władz uczelni. Dzięki wsparciu Balleya, a także z powodu dużego braku kapłanów w archidiecezji lyońskiej, wikariusz generalny pozwolił Janowi składać egzaminy nie po łacinie, ale w języku francuskim. W 1815 r. został namaszczony na kapłana w Grenoble.

Vianney jako wikary w Ecully

Pierwsze trzy lata swojego kapłaństwa spędził jako wikary w Écully u boku swojego przyjaciela księdza Balleya. Jako wikary odznaczał się wielką gorliwością w pełnieniu obowiązków kapłańskich. Ze względu na słabe wyniki egzaminu z łaciny, nie otrzymał początkowo, wraz ze święceniami kapłańskimi, prawa słuchania spowiedzi. Obecnie może to nas zdumiewać, zważywszy, że lata później otrzymał przydomek „męczennika konfesjonału” i m.in. dlatego został wybrany na patrona jednego z konfesjonałów w naszym koście-



Patron konfesjonału – J.M. Vianney, obraz wyk. przez T. Rupiewicza

le. Tak więc zamiast słuchania spowiedzi, udzielał chrztów, ślubów oraz nauczał religii. Nie był księdzem pokazowym. Na początku swojego kapłaństwa głosił schematyczne kazania, jąkał się i często gubił wątki. Mimo to zyskał duży autorytet wśród parafian. Od pierwszych dni kapłaństwa całą swoją pensję rozdawał ubogim. Gdy dostał nowe ubrania, pościel lub buty – także je rozdawał. Prawo do spowiadania otrzymał parę miesięcy później, znów dzięki wstawiennictwu księdza Balleya u wikariusza generalnego. Vianney okazał się mądrym, uważnym, ale też surowym spowiednikiem. Często nie udzielał rozgrzeszenia osobom, u których nie widział żalu za grzechy. Niekiedy sam umartwiał się za swoich penitentów. Chętnie wzywali go do siebie chorzy. Balley i Vianney byli bliskimi przyjaciółmi. Często razem odbywali pielgrzymki do Matki Bożej w Fourvière. Ułożyli też Koronkę do Niepokalanego Poczęcia.

Zaniedbana parafia w Ars

Ksiądz Karol Balley zmarł 17 grudnia 1817 roku. Niektórzy parafianie podjęli starania by następcą Balleya na stanowisku proboszcza został Vianney. Jednak decyzją Kurii Arcybiskupiej powołano Vianneya na stanowisko proboszcza w Ars w departamencie Ain, gdzie właśnie zmarł na gruźlicę poprzedni proboszcz Antoni Deplace po niecałym miesiącu urzędowania. Ubogie parafie w departamencie Ain, jako oddalone od centrali w Lyonie były bardzo zaniedbane. Z powodu braku kapłanów wiele parafii pozostało tam nie obsadzonych, albo obsadzonych księżmi, którzy w oczach władz kościelnych przedstawiali mniejszą rękomię. Z tego też powodu wysłanie w te okolice uchodziło wśród kapłanów za dowód niełaski. Jan Vianney jednak się tym nie zrażał, lecz posłusznie przyjął nominację. Wikariusz generalny, ks. Courbon powiedział mu wtedy: „Miłość ku Bogu nie bardzo kwitnie w tej parafii; ty ją tam zaszczepisz.”

W archiwach tamtejszej diecezji zachowały się sprawozdania opisujące parafię w Ars. Przechodziła ona różne losy, dobre i złe. Z chwilą przybycia Vianneya Ars była wsią, która od czasu rewolucji charakteryzowała się obojęt-

nością religijną mieszkańców. Dzieci w większości nie znały katechizmu ani podstawowych modlitw. Niektóre nie umiały nawet czytać. Zaniedbywano praktyki religijne. Mieszkańcy bez skrpułów opuszczali niedzielne Msze święte i wykonywali w święta prace bez potrzeby. We wsi znajdowały się aż cztery karczmy, gdzie mężczyźni – ojcowie rodzin przepijali lub przegrywali w karty całe majątki. Rozpowszechnione były przekleństwa, nieobyczajne tańce, bijatyki i rozpusta. Była jednak w Ars pewna liczba rodzin uczęszczających regularnie na niedzielne nabożeństwa, a szczególną religijnością odznaczała się miejscowa dziewczyczka, hrabina Anna Maria Kolumba Gernier des Garets, która wielokrotnie wspierała parafię finansowo. Wsparcie nowemu proboszczowi od samego początku okazywali też wójt Antoni Mandy i radca municypalny Michał Cinier.

Wysiłki młodego proboszcza

Jan Vianney nie zrobił początkowo dobrego wrażenia na większej części swoich parafian. Kazania wyuczone na pamięć głosił z widocznym trudem. Jednak gdy poniosły go emocje, mówił od serca, krzycząc na grzeszników łamiących boże przykazania i strasząc karami piekielnymi. W kazaniach krytykował zwłaszcza opuszczanie niedzielnych mszy świętych, a także pijaństwo w szynkach i tańce, które także uważał za grzech. W ten sposób wrogo usposobił przeciwko sobie szynkarzy. Jego podniesiony ton nie spodobał się także innym wieśniakom, którzy - zagrzewani przez oberżystów - zaczęli tym bardziej bojkotować msze. Pewnej niedzieli proboszcz, nie zastawszy części parafian w kościele, udał się do jednej z karczem i zawołał do pijących wieśniaków: „Tam w kościele Pan Bóg na próżno na was czeka”. Odpowiedzią były szyderstwa i wyzwiska. Nocami pijacy hałasowali pod oknami plebanii i obrzucali kapłana wyzwiskami. Nawet nieliczne osoby pobożne, takie jak Katarzyna Lassagne, jego późniejsza wielbicielka i biografka, miały trudności z przyzwyczajeniem się do osoby księdza Vianneya i do jego bezkompromisowości.

W tym okresie Vianney intensywnie się modlił. Według relacji Katarzyny Lassagne, łatwiej go było zastać modlącego się przed ołtarzem kościoła niż na plebanii: „Wchodził do kościoła przed jutrzeńką i nie wychodził aż do wieczornej modlitwy «Anioł Pański». Tam trzeba go było szukać, jeśli się go potrzebowało”. Katarzyna Lassagne spisała też tekst jego modlitwy podsłuchanej przez jednego z wieśniaków: „Boże mój, daj mi nawrócenie mojej parafii; gotów jestem cierpieć wszystko, co zechcesz Panie, przez całe me życie.” Oprócz modlitwy, Vianney stosował też post, ascezę i umartwienia w intencji nawrócenia parafii. Odmawiał sobie wszelkich wygod. Kiedy miejscowa dziedziczka, pani Anna des Garets podarowała mu na plebanię nowe meble, zapakował je na wóz i odwiózł z powrotem do pałacu, a dziedziczkę grzecznie poprosił, żeby zamiast plebanii raczyła wyposażyć kościół. Sam spał często na gołych deskach, a wszelką jałmużnę rozdawał biedakom lub przeznaczal na wyposażenie kościoła. Świadkowie mówią, że tak mało jadł, że fakt, iż nie umarł z głodu, był ewidentnym cudem. Robiło to wielkie wrażenie na mieszkańcach Ars, którzy wcześniej z niczym takim się nie spotkali. Wierni powoli zaczęli przyzwyczajając się do swojego pasterza. W 1823 roku biskup, spostrzegłszy

efekty działania księdza Vianneya, erygował parafię w Ars. Dobroć księdza Vianneya, ale także surowość jego życia, kazania proste i płynące z serca – powoli nawracały kolejnych mieszkańców Ars. Kościół, z początku prawie pusty, zaczął się z wolna zapelniać, nie tylko w niedziele i święta, ale nawet w dni powszednie. Z każdym rokiem wzrastała liczba przystępujących do sakramentów. Dzięki staraniom proboszcza odnowiono istniejące od 1724 roku Bractwo Świętego Sakramentu grupujące mężczyzn, którzy zobowiązali się do codziennej adoracji ukrytego w Hostii Jezusa. Równocześnie proboszcz założył Bractwo Świętego Różańca – grupujące kobiety. Wśród parafian odradzać się zaczął zwyczaj codziennej modlitwy. Przez cały okres swojego probostwa Vianney starał się rozbudowywać i upiększać kościół parafialny, kosztem swojej plebanii. Równocześnie zbudował Dom Opatrzności, będący przytułkiem dla ubogich dzieci. Ponieważ nie wszyscy się jeszcze nawrócili, ksiądz Vianney wyrzucał sobie, że to z powodu jego nieudolności. Uważał, że za mało się za nich modli i za mało pokutuje. Błagał więc biskupa, by go zwolnił z obowiązków proboszcza. Kiedy jego błagania nie pomogły, postanowił uciec i skryć się w jakimś klasztorze, by nie odpowiadać za dusze innych. Biskup jednak nakazał mu powrócić. Posłuszny, uczynił to. Nie wszyscy kapłani rozumieli niezwykle tryb życia proboszcza z Ars. Jedni czynili mu gorzkie wymówki, inni się z niego nasmiewali. Nierzadkie były też oszczerstwa i pomówienia.

„Święty proboszcz z Ars”

Wkrótce wieści o „świętym Proboszczu z Ars” zaczęły rozchodzić się po okolicy: wieści głosiły, że ksiądz spędza długie godziny, klęcząc przed Najświętszym Sakramentem, że sypia po trzy godziny na dobę, że dzieli się swoim chlebem z ubogimi i jak nikt umie pocieszać strapionych na duchu. W ten sposób mała wioska stała się jednym z najbardziej uczęszczanych miejsc pielgrzymkowych we Francji. Tłumy pielgrzymów napływały nawet z odległych stron. Kiedy zaś zaczęły rozchodzić się pogłoski o nadprzyrodzonych charyzmatkach księdza Jana (dar czytania w sumieniach ludzkich i dar proroctwa), ciekawość wzrastała. Napływ pątników nieprzerwanie wzrastał od 1830 roku, kiedy rozeszła się wieść o cudzie pomnożenia ziarna i mąki w Domu Opatrzności. Ksiądz Jan spowiadał długimi godzinami. Miał różnych penitentów: od prostych wieśniaków po elitę Paryża. W dziesiątym roku jego posługi przybyło do Ars ok. 20 000 ludzi. W ostatnim roku swojego życia miał przy konfesjonale ich ok. 80 000. Łącznie przez 41 lat jego pobytu w tym miejscu przez Ars przewinęło się około miliona ludzi. Cierpiąc zmęczenie, głód i choroby, nie zwalniał tempa swojej pracy. Nie tylko rozgrzeszał, ale także pomagał wzrastać do dobra. Wielokrotnie pokutował za swoich penitentów. Według osób, które znały go bliżej, oprócz naturalnych cierpień fizycznych doświadczał też cierpień nadprzyrodzonych w postaci dręczeń demonicznych. W 1853 r. biskup przysłał mu do pomocy księży misjonarzy, aby zajmowali się pielgrzymami, których liczba dochodziła do około 10 tysięcy rocznie.

29 lipca 1859 roku ksiądz upadł, podczas próby wstania z łóżka. Zmarł 4 sierpnia 1859 roku, o drugiej w nocy. Pochowany został w krypcie wmurowanej w podłogę

nawy głównej kościoła. W pogrzebie uczestniczyło tysiące pielgrzymów. Po pogrzebie rozpoczęły się pielgrzymki do jego grobu. 21 listopada 1862 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym. Podczas jego trwania zanotowano 17 cudów dokonanych za wstawiennictwem Sługi Bożego Jana Vianneya. Za dowody posłużyły: uzdrowienie dwójki dzieci, 12-letniej Adelajdy Joly wyleczonej z nieuleczalnego białego tumoru i 6-letniego Leonka Rousata uleczonego z paraliżu.

Przed beatyfikacją ciało proboszcza wyjęto z grobu, okazało się prawie nienaruszone, poza twarzą, która uległa pewnemu zniszczeniu. Ciało ubrano w nowe, bogate szaty a twarz okryto maską woskową. Złożono je w oszklonym sarkofagu z brązu. 8 stycznia 1905 roku papież Pius X dokonał beatyfikacji Vianneya w Bazylice św. Piotra w Rzymie. W uroczystości wzięło udział około 30 tysięcy pielgrzymów. 12 kwietnia tegoż roku papież ogłosił proboszcza patronem kapłanów Francji. 21 maja 1825 roku odbyła się kanonizacja dokonana przez Piusa XI. Dowodami świętości były ponownie dwa spośród wielu uzdrowień. W 1929 roku papież Pius XI ogłosił Vianneya patronem proboszczów na całym świecie.

Ciekawostka

Jan Maria Vianney miał zazwyczaj całowania ziemi w każdej nowej parafii, do której przybył. Zwyczaj ten przejął od niego święty papież Jan Paweł II.

Powiedzenia J. M. Vianneya

Spośród wielu różnych powiedzeń J. M. Vianneya wybrałam kilka. Źródło: Marta Żurawiecka, *Z księdzem Twardowskim*

2014, Wyd. Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2013

Kiedy mamy dwie rzeczy do zrobienia, dajmy pierwszeństwo tej, która nam się mniej podoba.

Kiedy przychodzą nam do głowy dobre pomysły, znaczy to, że nawiedza nas Duch Święty.

Kochajmy wszyscy Boga i bliźniego – do tego nie trzeba ani bogactw, ani nauki. Serce ma każdy, a do miłości Bożej to wystarcza.

Jedynym szczęściem, jakie mamy na ziemi, jest kochać Boga i wiedzieć, że On nas kocha.

Nasze winy są jak ziarenka piasku wobec wysokiej góry miłosierdzia Bożego.

Przykazania Boże są jak znaki drogowe wiodące do nieba, jak napisy z nazwami umieszczone na rogach ulic, żebyśmy wiedzieli, którądy idziemy.

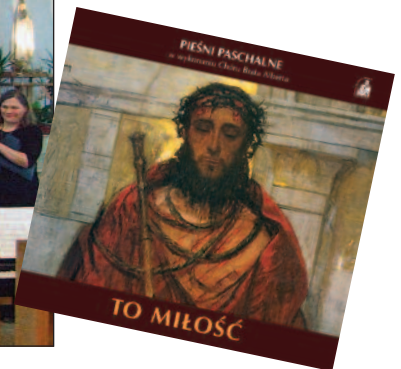
Żyjemy na tym świecie jak we mgle. Ale wiara jest wiatrem rozwiewającym mgłę.

Tekst i zdjęcie: Sylwia Stankiewicz

Bibliografia

- Francis Trochu, *Proboszcz z Ars.*, Wyd. Dębogóra, 2009.
- Adam Bujak, Jolanta Sosnowska, *Ars: Dzieje życia św. Jana na Marii Vianneya*, wyd. Biały Kruk 2009.

Koncert pieśni wielkopostnych



7 kwietnia w naszym kościele, parafianie i goście, mieli przyjemność wysłuchać koncertu pieśni wielkopostnych w wykonaniu naszego parafialnego Chóru Brata Alberta. Wykonaliśmy 14 pieśni, które były przeplatane fragmentami Psalmów, czytany na zmianę przez chórzystkę Lidzię Mielech i ks. Grzegorza Stolczyka.

Partie solowe niektórych pieśni wykonali: Anna Jurek, Wiesław Bączalski, Grażyna Chrapczyńska. W duecie: Grażyna Krauz i Dagmara Gajewska – Rachowska.

Po gromkich oklaskach możemy sądzić, że koncert się podobał i nie zabraknie słuchaczy w przyszłym roku. W tym miejscu możemy się pochwalić pięknie wykonaną i nagraną płytką z pieśniami paschalnymi w wykonaniu naszego chóru pt. „To Miłość”. Nagranie było możliwe dzięki staraniom naszego opiekuna ks. proboszcza Grzegorza Stolczyka i organisty Kacpra Dąbrowskiego. Zachęcamy do kupna i słuchania.

Sylwia Stankiewicz

Droga Krzyżowa dla zabieganych

Wieczorem w trzeci piątek Wielkiego Postu przeżywaliśmy Drogę Krzyżową, którą liturgicznie i dekoracyjnie przygotowała Wspólnota Młodzieżowa Lux Cordis, zaś muzycznie zespół Holy Wins. Szliśmy za Wywyższonym Chrystusem ze słowami Listu do Filipian. Był to czas zadumy i refleksji nad tym, jak wygląda wywyższenie w moim życiu. Czy jest to naśladowanie Chrystusa, którego tronem był Krzyż, czy też ludzkie wywyższenie poprzez pogoń za władzą, przepychem i własnym egoizmem?

„To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie.

On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi.

A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych.

I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca”.

(Flp 2, 5-11)



Klub Seniora – 27 marca Droga Krzyżowa na Wzgórzu św. Wojciecha



Droga Krzyżowa na Kalwarii Wejherowskiej

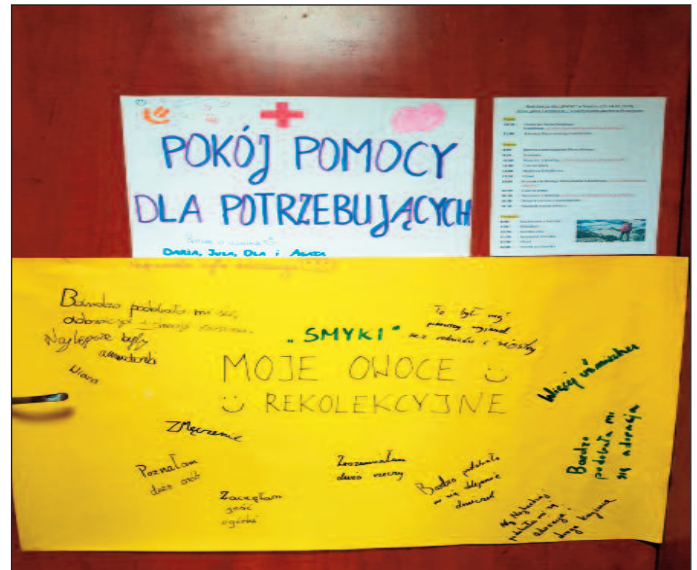


Rekolekcje wielkopostne dla „Smyków” – Nadole, 22-24 III 2019 r.

Najmłodsza wspólnota „Lux Cordis” przeżywała swoje rekolekcje wielkopostne w Nadolu. Duch Święty tym razem przemawiał przez ks. Krzysztofa Sieniawskiego, który na co dzień posługuje w parafii bł. Doroty z Mątew w Gdańsku-Jasioniu.

Duszpasterz uczył, jak zdobywać duchowe szczyty i w jaki sposób pokonać nieuniknione trudności podczas wędrówki. Czynił to na przykładzie analizy wydarzeń Przemienienia Pańskiego. Wspólnie również udało się osiągnąć zamierzony cel i z wielką satysfakcją mogli podziwiać cudowny widok Chrystusa w Najświętszym sakramencie, i to przez całą noc. Po tym doświadczeniu trzeba było jednak zejść z góry i wrócić do domu, do swoich codziennych zajęć, ale tu już (JAK UFAMY) przemienieli nas nasz najlepszy Nauczyciel.

Bardzo serdecznie dziękujemy Panu Bogu, ks. Krzysztofowi i naszym rodzicom za ten nieoceniony i błogosławiony czas. **Chwała Panu!**



„Lux Cordis” – konferencja o pragnieniach

Wczorajsze spotkanie w formie konferencji dotknęło głębokiego tematu, jakim są nasze pragnienia. Jest to tak ważne, ponieważ najczęściej to właśnie one kierują naszymi decyzjami w życiu. Tylko Bóg wie, czego naprawdę pragniemy i co zaprowadzi nas do szczęścia. Możemy iść za Nim albo kierować się swoją drogą. Co wybierzemy?

„Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a zostanie wam otworzone. Bo każdy, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a pukającemu zostanie otworzone.”

(Mt 7, 7-8)



Dzień Świętości Życia



25 marca, Mszę św. przeżywaliśmy modląc się za osoby urodzone w marcu i kwietniu. Prosiłmy o potrzebne dla Nich łaski i Boże błogosławieństwo.

Podczas Eucharystii duża część osób przyjęła deklarację Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, obiecując codzienną modlitwę w jego intencji. Przez dziewięć miesięcy, czas wzrostu dziecka w łonie matki, będą one wstawiać się za życiem tego maluszka i wypraszać u Boga siłę dla jego rodziców. Jest to wielki dar serca i wyraz miłości do każdego poczętego życia.

„Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. Na to rzekła Maryja: Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa! Wtedy odszedł od Niej anioł.”.

(Łk 1, 38-39)



Studenci w stolicy Polski

W pierwszych dniach maja grupa studentów z Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis” wraz ze swoim opiekunem ks. Mateuszem miała okazję wyjechać na kilka dni do naszej pięknej stolicy. W majówkowych planach było zwiedzanie m.in. Muzeum Narodowego czy Muzeum Powstania Warszawskiego. Grupa zwiedziła z przewodnikiem warszawską starówkę oraz udała się do Centrum Nauki Kopernik. Nie zabrakło również wspólnych chwil na rozmowę czy różnego rodzaju gry oraz spaceru nad przepiękną Wisłą. To wszystko pozwoliło nam na zrelaksowanie się i zregenerowanie sił. Jesteśmy gotowi do kolejnych wyzwań, jakie będą przynosić życie oraz studia!

Bartłomiej Szczygiel



Majowe dni skupienia w Swarzewie

Wspólnota posakademicka „Amen”

W dniach 10-12 maja odbył się już drugi wyjazd rekolekcyjno-integracyjny wspólnoty postakademickiej „Amen”. Rekolekcje wygłosił ks. Piotr Bielecki, który – choć przybył do nas, jak sam powiedział, „z ławki rezerwowej” – z Bożą mocą opowiadał nam o Maryi jako naszej najlepszej trenerce. Ponadto codzienna Eucharystia, modlitwa brewiarzem i nocna indywidualna adoracja Najświętszego Sakramentu była okazją do duchowego wzrostu. W drugiej części spotkania nie zabrakło integracji – podchodów, ogniska i rozmów do późnych godzin nocnych. Dziękujemy Bogu za wspólnie spędzony czas. Amen!

Anna Zochowska



Majówka WM Lux Cordis

Młodzież na Kaszubach i Podlasiu

W tym roku członkowie naszej wspólnoty spędzili majówkę wybierając się na jeden z dwóch wyjazdów – do domku na Kaszubach albo na wyjazd rowerowy na Podlasie.

W trakcie weekendu majowego kilku członków naszej wspólnoty pojechało na Kaszuby. Mogliśmy tam wspólnie wypocząć i oderwać się od naszych codziennych obowiązków. Czas spędziliśmy grając w gry planszowe, rozmawiając i chodząc na długie spacery. Nie zabrakło również chwil poświęconych na pogłębianie naszej relacji z Bogiem. Był to wspaniały wyjazd, który na długo zapadnie w naszej pamięci.

Siedmiu rowerowych szaleńców z naszej wspólnoty majówkę postanowiło spędzić aktywnie. Wybraliśmy się pociągiem do Białegostoku, by stamtąd na rowerach zwiedzać Podlasie. Przez pięć dni udało się nam przejechać prawie 300 kilometrów. Mogliśmy zawitać do wiosek tatarskich, spotkać nietuzinkowych ludzi i posłuchać ich historii. Zdążyliśmy zobaczyć, że Podlasie to bogactwo narodowości, kultur i religii, które od lat współistnieją i wpływają na siebie. Choć nie zawsze było łatwo, a nasze chęci do jazdy malały z dnia na dzień, to wróciliśmy do Gdańska zadowoleni i dumni z siebie.



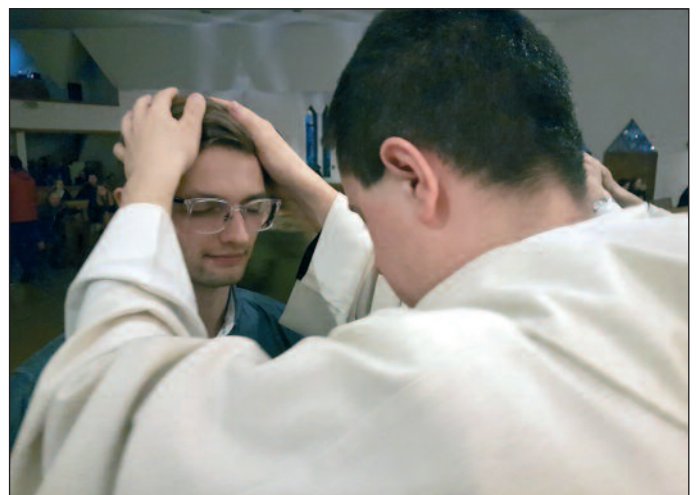
Błogosławieństwo maturzystów

W niedzielę, 28 kwietnia, na Mszy św. o godz. 20.00 modliliśmy się w intencji tegorocznych maturzystów. Wypraszaliśmy dla nich dary Ducha Świętego, łaskę wytrwałości oraz światło na moment wyboru dalszej drogi życiowej. Na zakończenie Eucharystii kilkudziesięciu młodych maturzystów przystąpiło do stopni ołtarza, aby w hymnie do Ducha

Świętego przyzywać Jego obecności oraz aby otrzymać okolicznościowe błogosławieństwo.

Życzymy powodzenia i zapewniamy o modlitwie!

ks. Mateusz Konkol



Pierwsza Komunia Święta – 19 maja 2019



Uczniowie klas III po raz pierwszy przystąpili do Komunii świętej. Grupa 74 dzieci została przygotowana do tego wydarzenia przez s. Dorotę Wierzbicką i ks. Wojciecha Lange. Uroczystość przyjęcia I Komunii św. odbyła się w niedzielę 19 maja 2019 r. Dzień wcześniej w sobotę dziewczęta i chłopcy po raz pierwszy przystąpili do sakramentu spowiedzi. W czasie trwania tzw. Białego Tygodnia dzieci uczestniczyły w nabożeństwie majowym i wieczornej Mszy św. pogłębiając swoją więź z Jezusem Eucharystycznym. Na zdjęciach grupy klasowe ze Szkół Podstawowych nr 79 i 80.



Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych

W środę 22 maja 2019 roku - podczas tzw. „Białego Tygodnia” – dzieci, które przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej, wraz z s. Dorotą i ks. Wojciechem pojechały na pielgrzymkę autokarową. Pierwszym punktem programu była Msza św. w sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w Swarzewie. Po wspólnej modlitwie eucharystycznej dzieci odwiedziły również Ocean Park we Władysławowie. Dzieci miały możliwość spotkania z największymi wielorybami, przeraża-

jącymi rekinami, żółwiami olbrzymimi, delfinami, orkami oraz ławicami ryb i morskich ssaków. Po zwiedzaniu był czas na zabawę dużymi klockami, na rozmowę z małym wielorybem i smakowite kiełbaski z ogniska. Zwiedzanie zakończyło się na placu zabaw, skąd dzieci – zmęczone i szczęśliwe – wróciły na Przemyśl.

ks. Wojciech Lange



Bierzmowanie – 22 maja 2019





Młodzież z naszej parafii 22.05 przystąpiła do sakramentu bierzmowania. 50 chłopców i dziewcząt przygotowywało się przez 1,5 roku do tej ważnej chwili. W tej drodze prowadziło ich 22 animatorów (ich starszych kolegów) pod czujnym okiem księdza Dawida. Kandydaci poznawali Chrystusa na cotygodniowych spotkaniach. Odbyli też weekendowe rekolekcje pogłębiające ich wiarę. Gratulujemy nowym uczniom Jezusa!

ks. Dawid Kijewski

Drogi Kacprze!

Proszę, przyjmij tych kilka słów, które przekazuję w imieniu chóru parafialnego Brata Alberta.

Dziękujemy, że odpowiedziałeś na potrzeby naszej świątyni, kiedy zabrakło Krzysztofa, Twojego brata i poprzedniego organisty. Zasiadłeś przy organach, dzieląc się z nami swoją wrażliwością i talentem. Dzięki temu nasze modlitwy mogły jeszcze gorącej uwielbiać Boga.

Dziękujemy za Twój trud i poświęcenie w przygotowaniu nagłośnienia i akompaniowania chórowi podczas Mszy św. Twój zapał i stała gotowość do wspierania nas napełnia nasze serca radością i wdzięcznością, bo dzięki Tobie nasz śpiew mógł jeszcze piękniej ubogacać świętą liturgię.

Dziękujemy również z serca za przygotowanie akustyczne i techniczne naszych występów koncertowych, kiedy to z troską pilnowałeś, aby głos każdego śpiewaka brzmiał w całej swej pełni.

Dziękujemy na koniec za inspirację i realizację nagrania na płycie CD kilku utworów z naszego repertuaru. Dzięki temu mamy wspaniałą pamiątkę naszej pracy i możemy dzielić się tym z innymi.

Życzymy Ci, Kacprze, wspaniałej przyszłości pełnej miłości, w rodzinie i wśród przyjaciół, pracy, która uskrzydla i daje możliwość twórczego działania, życliwych, wspierających i inspirujących ludzi na wszyst-

kich Twych drogach. A nade wszystko życzymy Ci, aby Twoje serce zawsze było zanurzone w Bogu, bo tylko On jest dawcą prawdziwego Życia i prawdziwej Radości.

Niech Pan Bóg błogosławi Twoim wysiłkom, Twój trud niech przynosi obfite owoce ku Jego większej Chwale. A Maryja, Mama i Królowa wszystkich serc, niech otacza Ciebie Swą czułą opieką i prowadzi do Nieba Bram.

*Anna Terech
Dyrygent Chóru Brata Alberta*



Moja droga do codziennej wieczornej Eucharystii

W wieczornej, codziennej Mszy świętej uczestniczę od wielu lat. Początki mego odkrywania piękna Eucharystii związane są z Parafią NMP Królowej Różańca Świętego i sięgają czasów, gdy proboszczem był śp. ks. Jan Majder. To w tamtejszym kościele, w maju 1976 roku, będąc w trzeciej klasie szkoły podstawowej, przyjąłem Pierwszą Komunię Świętą. Nie chodziłem jeszcze wtedy codziennie na Mszę świętą, ale zapamiętałem z tego okresu niezwykle Roraty w „Okrągłaku”. Byłem pod urokiem kazań głoszonych przez ks. Franciszka Cybulę. Pięknie opowiadał on o sanktuariach Maryjnych w Polsce oraz fascynujące historie z życia różnych świętych. Po każdej mszy księża rozdawali dzieciom kolorowanki do malowania. Była to – w szarej, komunistycznej rzeczywistości – miła nagroda dla wytrwałych.

Potem, jako nastolatek, stałem się takim „niedzielnym katolikiem”. Sprawy religijne mnie nie interesowały. Dopiero w czasie studiów, w 1987 roku, poznałem Wspólnotę Oazową działającą w parafii Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie. Tam też zacząłem uczestniczyć w codziennej Mszy św. Nie było wówczas jeszcze naszego kościoła pod wezwaniem św. Brata Alberta, a do kaplicy na Zaspie (tamtejszy kościół dopiero budowano) miałem bliżej niż do „Okrągłaka”. Kaplica była uboga jeśli chodzi o wystrój wnętrza, ale zapewne właśnie dzięki temu łatwiej mogłem się skupić na samej liturgii.

Msze święte we wspólnocie przyciągały i zbliżały do siebie ludzi młodych. To był rok 1987, rok pielgrzymki Ojca Świętego na gdańską Zaspę, czas wielkich przemian całego narodu. Pamiętam spotkanie Jana Pawła II z młodymi na Westerplatte. Papież uzmysłowił mi, że każdy z nas „ma swoje Westerplatte”, najwyższe wartości, których powinien bronić za wszelką cenę. To były trudne czasy dla Polski i Polaków. Po stanie wojennym gasła nadzieja na odzyskanie wolności, ale orędzie Papieża ponownie umocniło w narodzie wiarę w Bożą opiekę. Ludzie chętniej zaczęli chodzić do kościoła... ja również. Choć nie czułem jeszcze osobistego kontaktu z Bogiem, cały czas miałem poczucie, że prowadzi mnie swoimi ścieżkami.

Bardzo ważną rolę w moim zbliżaniu się do Pana Boga odegrała moja mama. Na codzienną Eucharystię podąża już od czterdziestu dwóch lat. To ona swoim przykładem zachęcała mnie do odkrywania każdego dnia tej najpiękniejszej z modlitw, jaką jest Eucharystia.

Czasami wydaje mi się, że bardziej przeżywam Mszę świętą w dzień powszedni niż w niedzielę. Dzieje się tak chyba dlatego, że osoby uczestniczące w Mszy w dniu powszednim znają się choćby z widzenia, nie ma tu takiej anonimowości, tworzy się poczucie prawdziwej wspólnoty. Podczas codziennych Mszy świętych szczególnie widać, jak Eucharystia jednoczy ludzi, zbliża ich do siebie i przemienia.

Bardzo dobrą decyzją naszego proboszcza – za którą jestem wdzięczny – było wprowadzenie kazań do codziennej Mszy wieczornej, co nie jest powszechną praktyką. Takie komentarze pomagają w lepszym zrozumieniu treści Słowa Bożego. Według mnie, kazania w naszej parafii stoją na wysokim poziomie. Księża starają się wyjaśnić fragmenty biblijne i jednocześnie odnoszą je do naszych współczesnych problemów.

Okazją do niezwyklego przeżycia codziennej Mszy świętej są zawsze dla mnie rekolekcje czy misje święte. Są to bardzo ważne wydarzenia w życiu Kościoła, bo przygotowują do najistotniejszych świąt, takich jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Dzięki rekolekcjom i znakomitym kaznodziejom zapraszanym

przez księdza proboszcza, zwykły początek tygodnia również staje się świętem.

Podczas codziennych Mszy świętych można też poznać historię życia świętych oraz błogosławionych Kościoła Powszechnego. Na początku liturgii celebrans nakreśla krótko sylwetkę patrona dnia. Poznajemy w ten sposób coraz lepiej historię Kościoła, a od świętych patronów uczymy się, jak stawiać czoła naszym małym i wielkim problemom.

Piękny jest też wystrój kościoła, który pomaga w godnym przeżywaniu Eucharystii. W naszym kościele ołtarz jest wyjątkowo piękny i symboliczny. Wykonany został z jednej, masywnej bryły trawertynu, wydaje się nie do ruszenia. Wskazuje, jak potężna i niezmienna jest miłość Pana Jezusa do nas, jak wielkiej wymagała ofiary. Wszystkie elementy we wnętrzu kościoła zostały harmonijnie dobrane. Duży krzyż (umieszczony w prezbiterium, nad tabernakulum) i dwie płaskorzeźby – Św. Brata Alberta i Św. Jana Pawła II – sprawiają, że uczestnictwo we Mszy św. staje się pełniejsze. Bogate w treści są także witraże znajdujące się w oknach dookoła świątyni. Nie tylko upiększają jej wnętrze, przepuszczając kolorowe strumienie światła i tworząc niezwykle nastroj pomagający w skupieniu. Prowadzą przede wszystkim do kontemplacji tajemnic sakramentów.

Piękno wnętrza naszego kościoła to również zasługa kochanej Siostry Anieli i osób jej pomagających. Dzięki nim mogę radośniej przeżywać liturgię, patrząc na przepiękne bukiety ze świeżych kwiatów oraz czystą i uporządkowaną przestrzeń kościoła.

Czasami, podczas powszednich Mszy świętych, mają miejsce niecodzienne spotkania. Ostatnio – 5 czerwca – gościliśmy w naszym kościele biskupa Pierre-Antoine Etienne Bozo z Limoges we Francji. Odprawił on Eucharystię po francusku. 11 czerwca z kolei odwiedzili nas zakonnicy ze Zgromadzenia Heroldów Ewangelii i odprawili Mszę świętą w języku łacińskim. Na zakończenie spotkania można było ucałować figurę Matki Bożej Fatimskiej, którą w szczególny sposób czczą wspomniani zakonnicy.

Myślę, że takie wydarzenia umacniają moją wiarę i sprawiają, że jest ona pełniejsza. Dlatego szczerze zachęcam do uczestnictwa w codziennej liturgii. To ona sprawia, że nasze życie jest radośniejsze i nabiera głębszej treści. Jej moc sprawdziłem na sobie, dlatego szczerze polecam bliższy kontakt z Panem Bogiem, właśnie poprzez codzienną Eucharystię.

Wojciech Baćlowski



Mszę św. w kościele odprawia bp Pierre-Antoine Bozo z Francji

Światowe Dni Młodzieży – Panama '2016



Polacy pamiętają o wspaniałym wydarzeniu, jakim były Światowe Dni Młodzieży, których finał miał miejsce w Krakowie w 2016 roku. Przed głównymi uroczystościami przybywająca do Polski młodzież z całego świata podejmowana była przez polskie rodziny. Pamiętamy pobyt naszych gości z Martyniki, Francji i Włoch na terenie naszego dekanatu i serdeczną atmosferę, jaka towarzyszyła wszystkim spotkaniom z mieszkańcami Przymorza.

W tym roku to mieszkańcy Panamy przeżywali radość spotkania z młodzieżą – uczestnikami 34. Światowych Dni Młodzieży. Podobnie jak w Polsce, mieszkańcy Panamy, katolicy, a nawet wspólnoty islamskie i żydowskie przyjęli do swoich domów wszystkich gości.

Ojciec Święty Franciszek podczas swojego pobytu w Panamie (23-27 stycznia 2019 r.) spotykał się z wieloma środowiskami. Z młodzieżą spotkał się kilkakrotnie: na otwarciu i zakończeniu ŚDM, podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej i podczas czuwania.

Pamiętamy wezwanie, jakie Ojciec Święty Franciszek skierował do młodzieży podczas czuwania modlitewnego w Brzegach w dniu 30 lipca 2016 roku: „Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci się nigdy nie śniło...”. W Panamie podczas wystąpień skierowanych do młodzieży Ojciec Święty ukazywał drogi i cele, do których należy kroczyć we wspomnianych butach.

Stajecie się mistrzami i twórcami kultury spotkania

W przemówieniu powitalnym Ojciec Święty powiedział: „Wiele rzeczy może nas różnić! Ale nic z tego wszystkiego nie przeszkodziło nam się spotkać, liczne różnice nie przeszkodziły nam się spotkać i być razem, bawić się razem, świętować razem, wyznawać razem Jezusa Chrystusa. Żadna różnica nas nie powstrzymała. Jest to możliwe, ponieważ wiemy, że jest Ktoś, kto nas jednoczy, czyni nas braćmi. Wy, drodzy przyjaciele, podjęliście wiele wyrzeczeń, aby móc się spotkać. Dzięki temu stajecie się mistrzami i twórcami kultury spotkania, która nie sprowadza się do: «Cześć, jak się masz? Cześć, do zobaczenia wkrótce». Nie, kultura spotkania to taka, która nam pozwala wędrować razem, z naszymi różnicami, ale i z miłością, wszyscy zjednoczeni w tej samej wędrówce”.

Z miłością... Ojciec Święty przywołał cytaty z homilii Benedykta XVI (25 stycznia 2006 r.): „prawdziwa miłość nie znosi słusznych różnic, ale łączy je harmonijnie w wyższą jedność”.

„Miłość, która jednoczy, to miłość, która się nie narzuca ani nie przytłacza, miłość, która nie upokarza ani nie zniewala. Jest to miłość Pana, miłość codzienna, dyskretna i respektująca, miłość wolności i dla wolności, miłość, która leczy i uwzniośla. To miłość Pana, która wie więcej o powstawaniu niż o upadkach, o pojednaniu niż o zakazach ... Jest to miłość wyciągniętej ręki w służbie i dawaniu siebie ... To jest miłość, która nas jednoczy”. Kontynuował papież.

Wy, młodzi, jesteście Bożym teraz!

„Oczy wszystkich w synagodze były w niego utkwione. Począł więc mówić do nich: Dziś spełniły się słowa Pana, któreście słyszeli” (Łk 4, 20-21). Tymi słowami wyjętymi z Ewangelii Ojciec Święty Franciszek rozpoczął swoją homilię podczas Mszy świętej na zakończenie ŚDM.

„Słowo, głoszone do tej pory jedynie jako obietnica przyszłości, w ustach Jezusa stało się rzeczywistością: «Dziś wypełniło się». Jezus objawia teraźniejszość Boga, który przychodzi do nas, aby także i nas wezwać do uczestnictwa w Jego teraz. ... Myślicie, że wasza misja, wasze powołanie, a nawet wasze życie to obietnica, która dotyczy jednak tylko przyszłości, a nie ma nic wspólnego z teraźniejszością. Jakby młodość była jedynie synonimem «oczekiwania wymyślamy dla was lub wy sami wymyślicie przyszłość higienicznie dobrze opakowaną i bez konsekwencji, dobrze skonstruowaną i zagwarantowaną. ... Jest to «fikcja» radości, a nie radość dnia dzisiejszego. W ten sposób, przez to udawanie radości was «uspokajamy», usypiamy was, byście nie robili rabanu, byście za bardzo nie przeszkadzali, nie zadawali pytań samym sobie i nam. ... A w tym «międzyczasie» wasze marzenia tracą polot, stają się przyziemne, zaczynają zasypiać i stają się małymi i smutnymi «iluzjami», tylko dlatego, że uważamy, bądź uważacie, że jeszcze nie nadeszło wasze «teraz», że jesteście zbyt młodzi, by angażować się w marzenia i budowanie jutra”.

Ojciec Święty zwrócił uwagę na bogactwo słuchania się między pokoleniami, bogactwo wymiany zdań i wartość uznania, że potrzebujemy jedni drugich, że musimy starać się tworzyć kanały i przestrzenie, w których można angażować się w marzenie i budowanie jutra już od dzisiaj.

Jednak nie w izolacji, lecz razem, tworząc wspólną przestrzeń. „Wy, młodzi, musicie walczyć o swoją przestrzeń dzisiaj, ponieważ życie jest dzisiaj. ... Lubimy mówić: «Jesteście przyszłością ...» Nie, wy jesteście teraźniejszością! Nie jesteście przyszłością Boga – wy, młodzi, jesteście Bożym teraz! On was zwołuje, wzywa was w waszych wspólnotach, wzywa was w waszych miastach, byście szli szukać dziadków, dorosłych, abyście razem z nimi stawali, zabierali głos i spełniali marzenie, z jakim Pan was wymarzył”. Powiedział papież.

Na spotkaniu w Panamie Polacy byli najliczniej reprezentowanym narodem Europy. Uczestniczyło w nim około 3,5 tys. pielgrzymów z Polski, w tym niemal 100 wolontariuszy.

Stanisław Mazurek

Zawarte w tekście fragmenty homilii Ojca Świętego Franciszka zaczerpnięto z *L'Observatore Romano*, nr 2/2019



Chór parafialny na uroczystości obchodów 90-lecia istnienia szkoły w Waplewie

Szkoła Podstawowa im. Rodziny Sierakowskich w Waplewie Wielkim, w gminie Stary Targ, w powiecie sztumskim na Powiślu, obchodziła 31 maja br. 90-tą rocznicę swojego istnienia. Honorowy Patronat nad tym wydarzeniem pełnili: Wojewoda Pomorski Dariusz Drelich, Pomorski Kurator Oświaty Monika Kończyc i Marszałek Województwa Pomorskiego. Członkami Komitetu Honorowego byli: wójt Gminy Stary Targ Wiesław Kaźmierski, hrabianka Izabella Sierakowska-Tomaszewska (wnuczka ostatnich właścicieli majątku Waplewo, żona śp. Bohdana Tomaszewskiego) i Zbigniew Jujka. Patronatem medialnym imprezę objęła TVP 3 Gdańsk. W ramach przyjaźni Chór Parafialny Brata Alberta został zaproszony na tę uroczystość w celu jej uświetnienia.

Obchody rozpoczęły się Mszą św. w waplewskim kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego, odprawionej przez biskupa diecezji elbląskiej Wojciecha Skibickiego. Uczestniczyli w niej uczniowie wraz Pocztem Sztandarowym szkoły, rodzice, pracownicy świętującej placówki, członkowie rodziny patronackiej, przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Podczas tej uroczystej mszy chór wykonał następujące pieśni: „Anioł Pański”, „U Twych stóp”, „Psalm 29”, „Skrzyty w Hostii Bóg” i „Pieśń dziękczynną”. Psalm responsoryjny pięknie wykonała nasza solistka Anna Jurek. Po mszy udało się chórzystom porozmawiać chwilę z ks. biskupem i wykonać wspólne pamiątkowe zdjęcie przed kościołem, który dawniej był kaplicą rodową rodziny Sierakowskich władającej przez kilka stuleci majątkiem Waplewo.

Dalsza część uroczystości przebiegała na ładnie udekorowanym boisku przy Szkole Podstawowej, gdzie mieli swoje wystąpienia dyrekcja placówki i przedstawiciele władz. Na ręce dyrektor szkoły pani Haliny Rutkowskiej list gratulacyjny przesłał prezydent RP Andrzej Duda. Wszyscy przyjaciele szkoły, w tym m.in. i nasz chór, otrzymali podziękowanie za wszelką pomoc w przygotowaniu i przebiegu obchodów. Nie zabrakło pięknych i kolorowych występów artystycznych w wykonaniu uczniów klas młodszych oraz smacznego poczęstunku. Można też było zwiedzić w klasach szkolnych wystawy i ekspozycje przedstawiające historię szkoły.

Kolejna część obchodów przebiegała w Muzeum Tradycji Szlacheckiej wspólnie ze społecznością szkolną ze Starego Targu, która również obchodziła 90-lecie istnienia swojej placówki. Szkoła Podstawowa w Starym Targu nosi imię Franciszka Jujki, ojca słynnego satyryka i rysownika, Zbigniewa. Na tę imprezę przybyło wielu przedstawicieli rodziny patronackiej starotarskiej szkoły, łącznie z p. Zbigniewem.

W muzeum, nauczyciel historii ze szkoły w Starym Targu, były uczeń szkoły waplewskiej, Adam Langowski wygłosił pre-

lekcję historyczną, dotyczącą szkolnictwa polskiego na Powiślu. Po tym przedstawiciele uczniów obu szkół dokonali pokazów multimedialnych związanych z historią szkół. W tym miejscu chór wraz z uczniami z Waplewa wykonał Hymn Waplewa „Poprzez wieki” i pieśń powiślańską „Jednak żem ci gospodarz”. Po przemówieniach gości, na zakończenie, została wspólnie odśpiewana „Rota” pod przewodnictwem chóru.

Dla chóru nie był to jednak koniec pracy. Jeden z chórzystów jest związany z miejscowością Kończewice pod Malborkiem. Tamtejszy ks. proboszcz Krzysztof Kaoka, dowiedziawszy się, że będziemy tego dnia w Waplewie, zaproponował, byśmy wstąpili do kościoła pw. Matki Bożej Wniebowziętej w Kończewicach i zaśpiewali na ostatnim nabożeństwie majowym. Ruszyliśmy więc z Waplewa do Kończewic, gdzie w salce czekało już na nas pyszne ciasto, kawa i herbata, na które to smakołyki od razu zaprosił sympatyczny ks. Krzysztof. Podczas nabożeństwa majowego zaśpiewaliśmy: „Anioł Pański”, „Dzwoneczek”, „Gwiazda zaranna” i „Chwalcie łąki umajone”. Z tego względu, iż do Mszy św. pozostało trochę czasu, poproszono nas o krótki koncert. Wykonaliśmy więc jeszcze: „Ave Maris Stella”, „U Twych stóp”, „Pieśń dziękczynną” i wspólnie ze zgromadzonymi wiernymi – pieśń pt. „Czarna Madonna”. Otrzymaliśmy gorące brawa. Ks. proboszcz bardzo dziękował i wyraził nadzieję, że nie jest to nasze ostatnie spotkanie. Zmęczeni, ale bardzo zadowoleni, powróciliśmy do Gdańska.

Sylvia Stankiewicz



od lewej ks proboszcz Arkadiusz Borzyszkowski, bp Wojciech Skibicki i były uczeń szkoły waplewskiej ks Mariusz Klimkowski



Chór w Parku Sierakowskich z młodzieżą szkolną



Podziękowania dla i od chóru, z prawej dyr. szkoły Halina Rutkowska

Prawo naturalne w naszej codzienności

Prawo naturalne stanowi nieodłączną część dobra wspólnego, wspólnego bytu. Ponadto „Prawo naturalne wypływa z prawa wiecznego. Zostało ono wszczepione przez Boga w naturę ludzką w akcie stworzenia i bezpośrednio wynika z natury ludzkiej. Jest ono powszechne i konieczne, czyli niezmienne, jak powszechna i niezmienna jest natura ludzka. Określa ono zasadnicze stosunki społeczne i daje członkom społeczności nienaruszalne uprawnienia niezależnie od jakiegokolwiek ludzkiego prawa. Że tak jest, wskazuje na to powszechne przekonanie ludzi, że pewne subiektywne prawa, np. do życia, do wolności, do koniecznych środków utrzymania, przysługują człowiekowi nie z ludzkiego nadania, np. z ustaw państwowych, lecz z wrodzonego człowiekowi prawa.”



Co to jest prawo naturalne?

Według św. Tomasza, rozważając o prawie trzeba mieć na uwadze – na pierwszym miejscu – prawo Boże wieczne (lex aeterna). Bóg każdemu stworzeniu dał odpowiednią naturę i wskazał środki działania. To prawo stanowi pierwowzór wszelkiego porządku. W postaci najbardziej znanej, dostrzegalnej i zasadniczej odróżniamy prawo naturalne i prawo pozytywne.

Prawo naturalne (lex naturalis) wypływa z prawa wiecznego i charakteryzuje się tym, że jest: wszczepione przez Boga w naturę ludzką w akcie stworzenia (wrodzone), że bezpośrednio wynika z natury ludzkiej, że jest ono powszechne i konieczne, czyli niezmienne (jak powszechna i niezmienna jest natura ludzka), że określa ono zasadnicze stosunki społeczne, daje członkom społeczności nienaruszalne uprawnienia (np. do życia, do wolności, do koniecznych środków utrzymania) niezależnie od jakiegokolwiek ludzkiego prawa. Przez prawo naturalne rozumiemy prawo podyktowane przez rozum praktyczny, które zostaje ludziom nadane równocześnie z naturą.

Czym jest prawo pozytywne Boskie?

Prawo pozytywne (ius positivum) stoi obok prawa naturalnego i jest: nadane przez właściwą władzę, prawem stanowionym. Ponieważ normy prawa naturalnego są nieliczne i zbyt ogólne, wymagają uzupełnienia przepisami pozytywnymi. Mogą to być przepisy zawarte w objawieniu Bożym albo też wydane przez władzę kościelną lub świecką.

Stąd podział na prawo pozytywne: p.p. Boskie – zawarte w Dekalogu, p.p. ludzkie – zawarte w różnych normach i zespołach norm wydanych przez kompetentną władzę, czyli ustawodawcę, p.p. świeckie, p.p. kościelne.

Prawo pozytywne Boskie to wszystkie przepisy prawa, które zostały podane ludziom przez Boga za pośrednictwem nadnaturalnego Objawienia. Prawo pozytywne Boskie stanowi najistotniejsze źródło prawa kościelnego. Rozróżniamy prawo Boże starotestamentowe i prawo Boże nowotestamentowe (ewangeliczne).

Kwestia obrony koniecznej

Kwestia obrony koniecznej (jako naruszenia prawa naturalnego) nawiązuje zaś do zasady użycia proporcjonalnych środków obronnych wobec zagrożenia oraz do zasady podwójnego

skutku. Np. gdy ktoś nas okrada, a my przekroczymy zakres obrony koniecznej i np. pozbawimy go życia, chociaż mogliśmy uciec lub go obezwładnić lub postawimy wartość jego życia poniżej wartości przedmiotów z których bylibyśmy okradzeni, będzie to wielkie zło moralne. Są też inne przypadki – np. widzimy, że zamachowiec-samobójca wbiega w tłum i krzyczy „Allah Akbar”. Wtedy jeśli np. policyjny snajper zastrzeliłby go, nie będzie to złem. Gdyż jego celem było obronienie niewinnych ludzi, którzy by w przeciwnym wypadku na pewno zginęli. Zabicie zaś zamachowca nie było celem pierwszorzędym, tylko rzeczą nieuniknioną dla ocalenia życia innych ludzi. To jednak bardzo śliskie tereny i nie wolno postępować w takich sytuacjach bez całkowitej pewności. Nigdy celem nie może być zło jako takie, ani też nie wolno użyć złych środków, aby osiągnąć dobry cel.

„Z samoobrony może wynikać dwojaki skutek: zachowanie własnego życia oraz zabicie napastnika (...) Zróznicowanie czynności moralnych zależy od tego, co się zamierza, a nie od tego, co jest wbrew zamierzeniu” (Św. Tomasz z Akwinu, Summa theologiae). Kto broni własnego życia, nie jest winny zabójstwa, nawet jeśli jest zmuszony zadać swemu napastnikowi śmiertelny cios. Uprawniona obrona może być nie tylko prawem, ale i obowiązkiem tego, kto jest odpowiedzialny za życie drugich. Z tej racji sprawujący prawowitą władzę mają prawo uciec się nawet do broni, aby odeprzeć napastnika;

Prawowita władza ma prawo do wymierzania kar proporcjonalnych do wagi przestępstwa. Gdy kara jest dobrowolnie

przyjęta przez winowajcę, ma wartość zadośćuczynienia. Św. Tomasz w Summie mówi, że istnieją dwa skutki – jeden zamierzony (*in intetione*), a drugi niezamierzony (*praeter intentionem*). Z samoobrony może wynikać dwojaki skutek: zachowanie własnego życia, nie jest zabronione, gdyż dla każdego jestestwa jest rzeczą naturalną, by w miarę możliwości broniło swego życia. Może się jednak zdarzyć, że czyn pochodzący z dobrego zamiaru będzie niedozwolony, a mianowicie gdy będzie niewspółmierny z celem. Jeśli więc ktoś w obronie własnego życia używa większego gwałtu, niż trzeba, będzie to niedozwolone. Dozwolona jest natomiast samoobrona, w której ktoś w sposób umiarkowany odpiera gwałt, gdyż wolno siłą odeprzeć siłą.

* * *

Tekst został napisany na podstawie skryptów do przedmiotu Prawo Kanoniczne.

Encyklika Papieża Jana Pawła II pt. „Veritatis Splendor”, która zawiera nauki dotyczące podstawowych problemów nauczania moralnego Kościoła, również mówi dużo o prawie naturalnym; szczególnie w rozdziałach: 12, 43, 44, 50, 57, 60.

Kleryk Marcin Nowak, GSD
Teresa Andrzejak

Gadu gadu gadka

Ludzkie gadanie. Po ludzku obmawiamy. Czyli... „Lucek” plotkuje. Skoro tak, powinien wiedzieć, że to po prostu nieładnie.

Parafia jest częścią wielkiej Chrystusowej Wspólnoty, czystej, dobrej, współodczuwającej – jak jej Założyciel. „A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą” – czytamy w Ewangelii św. Jana. To dlaczego, Bracie, Siostrzo, mówisz fałszywie przeciwko innym i to z Twojego otoczenia?! Zły to ptak, co własne gniazdo kala. Dlatego tak łatwo jako społeczeństwo jesteśmy dzieleni; ponieważ sami łatwo ulegamy podziałom. Pewnie jedną z przyczyn jest brak odpowiedzialności za własne słowa i wściubianie nosa w nie swoje sprawy oraz bezkrytyczne „podglądactwo”, któremu sprzyja telewizja, karmiąca nas różnymi programami typu *reality show* udającymi prawdziwe życie.

Czym się karmisz, tym jesteś. Duchowy pokarm jest istotny dla stałego rozwoju człowieka. Umysł karmiony bzdurami, sam zaczyna tworzyć bzdury. O innych – oczywiście! Przecież o sobie nie będę mówił źle, ja jestem „Bożo w porzo”. Codziennie chodzę na mszę i przyjmuję komunię. I co z tego – pytam z niedowierzaniem – skoro rozdźwięk między działaniem a nieszczerym sercem (a co w sercu to i na języku) postępuje i tworzy się niepostrzeżenie w głowach i sercach kolejnych pobożniś? Nie chciałabym przez ten gatunek „katolika” rezygnować z uczestniczenia w życiu mojej parafii. Mam tutaj swoje miejsce. Czasem, słysząc posądzania o dwuznaczne relacje w parafii, zastanawiałam się, czy jest sens cokolwiek robić wśród takich „Lucków” (ludzi)... Jednak ludzi dobrej woli jest więcej. Modlitwa wspólnotowa oczyszcza i łągodzi. Zamiast zadręczania się z powodu cudzej głupoty, wolę zapytać pobożniś: Dlaczego nie zrobicie czegoś dla parafialnej biblioteki, co sprawi, że będzie więcej czytelników niż tylko cztery osoby?

Wolicie być „katolami”?! Dlaczego nie upieczecie smacznego placka dla młodych, którzy fantastycznie udzie-

lają się w naszej parafii, tylko o innych plotkujecie w swoim dojrzałym gronie?

Wolicie być „moherowymi beretami”?!

Nic dziwnego, że w parafialnych wspólnotach jest tak mało młodych kobiet; żadna nie chciałaby usłyszeć, że przychodzi tam tylko po to, żeby męża znaleźć. Niestety, takie cyniczne uwagi i etykiety są w naszej wspólnotce na porządku dziennym.

W ciągu dziesiątków lat wielu wiernych odeszło z Kościoła poprzez niesprawiedliwe traktowanie przez współbraci. I tak cegiełka po cegiełce rozpada się ściana z Domu Ojca – naszego wspólnego dobra. Zły to ptak...

Prawdą jest, że podstawa naszej wiary pochodzi od Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana, Baranka, który krwią swoją wykupił nas spod władzy ojca kłamstwa. (*Oremus, czerwiec 2019, s. 78*)

O tym mówi również przysłowie, „Plotka to radio szatana”. Czy warto plotkować? No jasne, że nie! Pismo Święte od zawsze nas przestrzega: „Nie rozgłaszaj fałszywej wieści. Nie wspomagaj winowajcy, świadcząc na korzyść bezprawia.” (*Wj 23,1*). „Strzeż języka swego od zła, a warg swoich od słów obłudnych!” (*Ps 34,14*). „Człowiek podstępny wznieca kłótnie, plotkarz poróżnia przyjaciół.” (*Prz 16,28*). „Kto przebywać będzie w namiocie twoim? Kto zamieszka na twej górze świętej? Ten, kto żyje nienagannie i pełni to, co prawe, i mówi prawdę w sercu swoim. Nie obmawia językiem swoim, Nie czyni zła bliźniemu swemu, ani nie znieważa sąsiada swego.” (*Ps 15,1-3*). „Ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą.” (*1 Kor 6,10*).

Teresa Andrzejak



Wspierajmy MODLITWĄ kapłanów!

Pokropię was czystą wodą (...) I dam wam serca nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza,

Ez 36, 25-26

Wszyscy kapłani nasi są, dlatego módlmy się za nich systematycznie – codziennie i gorliwie. Jedno „Zdrowaś Mario”, „Ojcze nasz”, dziesiątka Różańca Świętego zabierze nam zaledwie kilka minut, a wzmocni duchowo duszpasterzy, którzy służą Bogu i wiernym Kościoła Chrystusowego.

Niewątpliwie taka modlitwa ma bezcenny wpływ na tworzenie wielkiej chrześcijańskiej wspólnoty; świętej a jednak poddawanej próbom i przeżywającej kryzysy. Wystarczy przypomnieć sobie, co dzieje się obecnie w naszym życiu społecznym. Wszyscy przeżywamy wiele negatywnych emocji związanych z tymi wydarzeniami, które spadają jak grom z jasnego nieba. Czy zatem właśnie modlitwa nie będzie najlepszym sposobem na odzyskanie spokoju ducha i pokonanie kryzysu?



13 czerwca obchodziliśmy święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Tego dnia podczas mszy wielbiliśmy naszego Pana słowami: „Chrystus, Pośrednik nowego Przymierza, które trwa na wieki, ma Kapłaństwo nieprzemijające”. Wielbimy Pana za życie wieczne, które otrzymaliśmy w Jego ogromnym i świętym Miłosierdziu. On stał się w tym celu Kapłanem i Barankiem. Eucharystia jest uobecnieniem Jego ofiary i jednocześnie uczną dziękczynną, którą w naszym imieniu sprawują kapłani. Jak prorok Izajasz tak każdy kapłan odpowiada na pytanie Pana: „Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?” (*Iz 6, 1-4, 8*) – „Oto ja, poslij mnie!”

Módlmy się za Kościół, aby był czytelnym znakiem żywej obecności Jezusa; za wszystkich pasterzy, aby Jezus Chrystus, Najwyższy i Wieczny Kapłan, umacniał ich w posłudze; za powoływanych do kapłaństwa, aby wielkodusznie odpowiedzeli na zaproszenie Jezusa. (*źródło: Oremus, czerwiec 2019*)

Każda osoba może przyłączyć się do Betańskiej Misji Wspierania Kapłanów. Do Zgromadzenia Sióstr Betanek (obecnych również w naszej parafii – Chwała Panu!) można zgłosić gotowość modlitewnej opieki i adopcji duchowej wybranej osoby konsekrowanej wysyłając mail na adres: domgeneralny@betanki.pl lub tradycyjną pocztą list: *Zgromadzenie Sióstr Rodziny Betańskiej, ul. Jana Pawła II 11 Lublin 20-535.*

Wzorem dla Sióstr Betanek jest ewangeliczna rodzina rodem z Betanii – Marta, Maria i Łazarz. Zgromadzenie zosta-



ło założone 17 kwietnia 1930 r., w Wielki Czwartek przez ks. Józefa Małysiaka. Ogromne znaczenie modlitwy za kapłanów rozumiał doskonale św. Jan Paweł II i ustanowił piątek, który przypada po Oktawie Bożego Ciała, Światowym Dniem Modlitwy o Uświęcenie Kapłanów. Niewątpliwie jest to kontynuacja drogi innego świętego – Jana Marii Vianney’a, który pouczał: „Dobry pasterz, pasterz według Bożego serca, jest największym skarbem, jaki dobry Bóg może dać parafii i jednym z najcenniejszych darów Bożego Miłosierdzia”. „Dzisiejsi ludzie chcą widzieć Jezusa! My, kapłani, za sprawą Ducha Świętego, Mamy Go począć w swoim sercu. (...) Bo tylko tak będziemy mogli wydać Go na świat. Tylko tak będziemy mogli głosić Go dzisiejszemu światu. Tylko wtedy, gdy mamy Jezusa w sobie, możemy nim promieniować!” Tylko się z powyższym zgodzić! (*Źródło: BMWK – Betańska Misja Wspierania Kapłanów*)

Teresa Andrzejak



Spotkanie młodych pod Bramą-Rybą

1 czerwca 2019 r. młodzież z naszej parafii uczestniczyła w XXIII Spotkaniu Młodych LEDNICA 2000. Hasłem tegorocznego spotkania były słowa „Wiesz, że Cię Kocham”. Uczestnicy spotkania starali się odkryć i rozważyć to, jaka wielka siła płynie z sakramentów świętych, szczególnie –

sakramentu spowiedzi i Eucharystii – do przewycięzania trudności, z którymi muszą się mierzyć młodzi ludzie w codziennym życiu.

Kolejna Lednica za nami. Młodzież wróciła z przesłaniem, aby pamiętać, że nasze życie podtrzymuje Miłość Jezusa.



Spotkania Wspólnoty ERM-u

Przez ostatnie kilka spotkań, dzieci ze wspólnoty Eucharystycznego Ruchu Młodych zastanawiały się nad znaczeniem i wartością dla naszego życia duchowego sakramentów świętych, które stają się dla każdego chrześcijanina drabiną do nieba. Każde spotkanie było poświęcone jednemu z sakramentów, który był niejako skarbem do odkrycia wśród duchowego bogactwa Kościoła. Towarzyszące Słowo Boże, pozwalało dzieciom owocnie wykorzystać czas Wielkiego Postu, aby mogły dobrze przygotować się do przeżywania Triduum Paschalnego. Oczywiście spotkania nie obyły się bez zabaw i integracji całej grupy. Wspólnie spędzony czas miał także uświadomić dzieciom jak wielką wartością jest wspólnota i jak znacząca jest obecność każdego dziecka w Eucharystycznym Ruchu Młodych.

Po świętach Zmartwychwstania Pańskiego dzieci z radością powróciły na spotkania, którym towarzyszyły za-

bawy na świeżym powietrzu. Przesłaniem kolejnych zajęć były hasła: „Chrystus wczoraj, dziś, na wieki” oraz „Nic nas nie zdoła odłączyć od miłości Boga”. Na kolejnych zajęciach wspólnie odkrywaliśmy jak wielką miłością darzy nas Chrystus, Dobry Pasterz, który dba o swoje owce i nic, nawet nasze słabości, nie są w stanie nas od Niego oddzielić. Jezus, który jest miłością i tej miłości nas uczy, na każdy z naszych grzechów znajduje lekarstwo – pokorę, prawdę, modlitwę, dlatego dla każdego z nas jest najlepszym lekarzem. Ostatnie spotkanie było radosnym świętowaniem wspólnoty, nie obyło się bez wielu zabaw, malowania twarzy, pysznych owoców i oczywiście wspaniałej pogody. We wspólnej modlitwie dziękowaliśmy Panu Bogu za cały rok owocnej pracy, za radość, jaką przynosi nam bycie we wspólnocie oraz za to, jak bardzo nas kocha.

Katarzyna Czerlińska



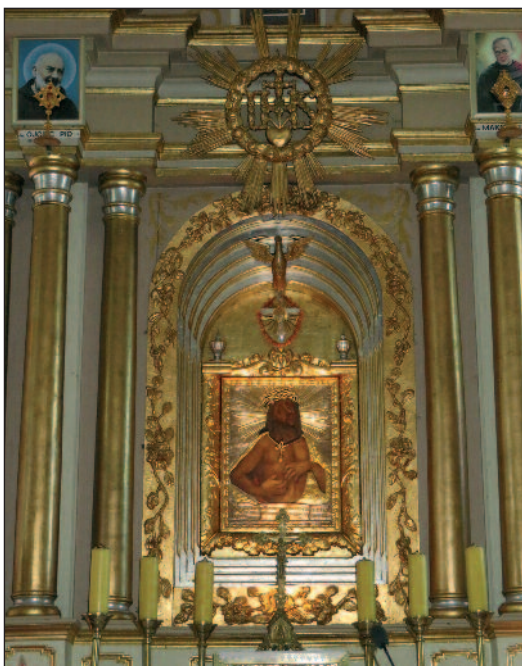
Pielgrzymka na Kresy śladami polskiej historii

Ojcowie oblaci z gdańskiego kościoła pw. św. Józefa od wielu już lat organizują pomoc kościołowi na wschodzie i w związku z tym często organizują pielgrzymki na te tereny. W tym roku miałam okazję wziąć udział w jednej z nich. Przed wyjazdem wszyscy pielgrzymi przynieśli do kościoła tak wiele darów, iż zaczęliśmy już nawet żartować, że trzeba będzie chyba wynająć na nie jakiś dodatkowy pojazd, gdyż pewnie nie zmieszczą się w bagażniku naszego autokaru. Na szczęście nasz kierowca wszystko sprawnie w nim pomieścił.

Dla większości uczestników pielgrzymka ta była poniekąd podróżą sentymentalną, gdyż jechali oni na dawne ziemie polskie, na których urodzili się ich rodzice bądź dziadkowie i często są tam także pochowani, choć większość z nich musiała jednak uciec stamtąd, aby uniknąć zesłania na Sybir czy Kaukaz. Ja miałam natomiast okazję spotkać się krótko we Lwowie z naszym dalszym kuzynem ze strony mojej mamy, którego przodkowie pozostali na Kresach i dlatego ta część naszej rodziny żyje tam jeszcze do dziś.

W drodze na Ukrainę

W drodze do Zamościa, gdzie mieliśmy nasz pierwszy (jak również ostatni) nocleg, zabraliśmy jeszcze kilkoro pielgrzymów z Zielonki Pasłęckiej. W tej niewielkiej stosunkowo miejscowości znajduje się przepiękne Sanktuarium Chrystusa Miłosiernego Tarnorudzkiego z urokliwą plenerową Gólgotą oraz niezwykle bogatą kolekcją relikwiarzy (jest ich tam aż 84!) niemal wszystkich najważniejszych świętych polskich oraz zagranicznych (w tym także św. Brata Alberta).



ołtarz w sanktuarium w Zielonce Pasłęckiej

W Zamościu, głównej rezydencji słynnego rodu Zamojskich znanej z najpiękniejszego chyba w Polsce renesansowego ratusza oraz największego polskiego kościoła barokowego (obecnie rewitalizowanego) oo. franciszkanów, do dziś znaleźć można sporo pozostałości po tamtejszej twierdzy, w której w roku 1656 Jan Zamojski, zmuszony do ugoszczenia u siebie najeźdźcy, przyjął króla szwedzkiego przy suto wprawdzie zastawionych długich stołach, lecz pozabawionych krzeseł. Od tej pory taki sposób podejmowania gości nazywany jest powszechnie „stołem szwedzkim”.

Na Wołyniu

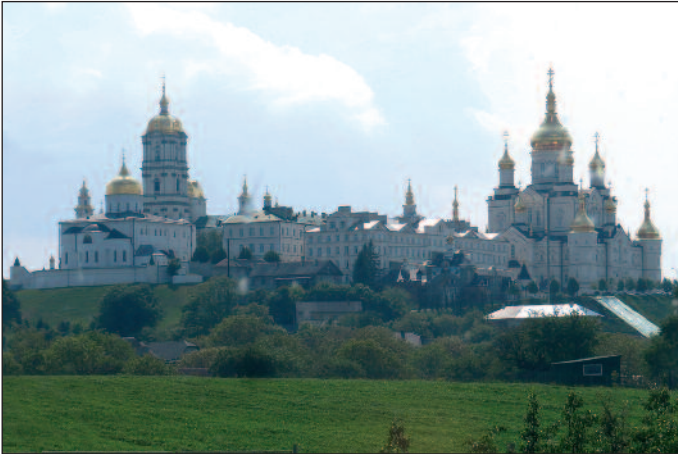
Naszym pierwszym przystankiem na Ukrainie był Łuck z katedrą św. Apostołów Piotra i Pawła i zamkiem Lubarta oraz pobliskie Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Kiwercach.



na zamku Lubarta w Łucku

Z ogłoszeń parafialnych w Łucku dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy – na przykład, że święto Wniebowstąpienia Pańskiego obchodzone jest na Ukrainie dokładnie 40-go dnia po Zmartwychwstaniu (a nie jak u nas w najbliższą tej dacie niedzielę) i jest to zawsze dzień wolny od pracy.

W polskim konsulacie w Łucku oddaliśmy też głos na naszych kandydatów do Parlamentu Europejskiego (niestety tylko z listy warszawskiej). Po raz pierwszy w życiu głosowałam poza granicami naszego kraju, więc było to dla mnie dość wyjątkowe przeżycie. Po głosowaniu udaliśmy się do Krzemieńca, w którym zwiedziliśmy muzeum Juliusza Słowackiego i podziwialiśmy górujące nad miastem ruiny zamku królowej Bony oraz słynne Liceum Krzemienieckie, z którym związanych było wielu sławnych Polaków (m.in. Juliusz Słowacki i jego ojciec, brat Adama Mickiewicza czy pisarz Józef Korzeniowski). Jadąc dalej, do Lwowa, zatrzymaliśmy się na krótko w Pocajowie, aby zobaczyć choć część największego w Europie prawosławnego monasteru.



największy w Europie prawosławny monaster w Poczajowie



widok na ruiny zamku królowej Bony sprzed Liceum Krzemienieckiego

We Lwowie

We Lwowie-Brzuchowicach spędziliśmy trzy noce w Domu Pielgrzyma przy seminarium lwowskim oraz hospicjum prowadzonym przez polskie siostry zakonne, któremu przekazaliśmy wszystkie przywiezione przez nas z Polski dary. Nocleg ten był dla nas wymarzoną wypoczynkiem po trudach bardzo intensywnego zwiedzania Lwowa. Rano budziły nas promienie słońca oraz śpiew ptaków zamieszkujących okoliczne gęste lasy sosnowe, po których wieczorami można było spokojnie spacerować, jako że cały ogromny teren należący do seminarium był ogrodzony. Tamtejsi uczniowie odmawiali codziennie wieczorem Litanię Loretańską przed stojącą na dworze figurą Matki Boskiej. Pośród pięknej natury, z dala od zgiełku niemal milionowego miasta mogli oni istotnie słuchać głosu Boga i odkrywać swoje powołanie...

W ciągu dwóch kolejnych dni zobaczyliśmy prawie wszystkie najważniejsze miejsca we Lwowie, którego tajemnice odkrywała przed nami nasza wspaniała pani przewodnik. Z ogromną pasją pokazała nam wszystkie tamtejsze katedry trzech obrządków i inne ciekawe obiekty sakralne, a także Uniwersytet Lwowski i Politechnikę Lwowską, na których przed laty kształciło się wielu wybitnych Polaków (m.in. pisarz Kornel Makuszyński, inż. Eugeniusz Kwiatkowski, bł. ks. Michał Czartoryski i gen. Władysław Sikorski).

Dwóch Polaków mieszkańcy Lwowa uhonorowali w szczególny sposób: Adamowi Mickiewiczowi postawili imponujący pomnik przy deptaku, nieopodal słynnej Opery Lwowskiej, a dla Ignacego Łukasiewicza, twórcy lampy naftowej, stworzyli muzeum. Obowiązkowym punktem programu naszej pielgrzymki była oczywiście wizyta na Cmentarzu Łyczakowskim, na którym pochowanych jest wielu zasłużonych Polaków (m.in. Władysław Bełza – twórca Katechizmu polskiego dziecka, Gabriela Zapolska czy Maria Konopnicka). Natomiast na pobliskim Cmentarzu Orłąt Lwowskich złożyliśmy przywieziony z Polski spory wieniec, obok którego każdy z nas zapalił biały lub czerwony znicz. Największą niespodzianką podczas pobytu we Lwowie była jednak wizyta w Pałacu Arcybiskupim, gdzie mieliśmy okazję spotkać się i porozmawiać z byłym sekretarzem św. Jana Pawła II, a obecnym metropolitą lwowskim, ks. arcybiskupem Mieczysławem Mokrzyckim. Okazał się on człowie-

kiem ludzko podobnym do naszego papieża: niezwykle ciepłym i inteligentnym, z dużym poczuciem humoru, a przy tym bardzo skromnym. Dostaliśmy od niego pamiątkowe obrazki wraz z błogosławieństwem, a chętni mogli również zakupić spisana w formie wywiadu z księdzem Arcybiskupem biografię naszego papieża pt. „Najbardziej lubił wtorki” oraz uzyskać od razu autograf jej autora.

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek



odsławianie hymnu Polski przed złożeniem wienca i zniczy na Cmentarzu Orłąt Lwowskich



z wizytą u metropolity Lwowa ks. arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego

Wyjazd integracyjny Domowego Kościoła do Potęgowa

Jako wspólnota rodzin Domowego Kościoła w ciągu roku pracujemy w czterech osobnych kręgach i mało jest sposobności, by poznać się bliżej. Co roku staramy się spędzić ze sobą więcej czasu na spotkaniu wszystkich rodzin, jadąc poza miasto. W tym roku postanowiliśmy wyruszyć trochę dalej. Nasz wyjazd integracyjny podsumowujący rok pracy odbył się w Potęgowie. Tam mieliśmy okazję cieszyć się swoim towarzystwem przez cały dzień.

Pogoda dopisała, przywitało nas piękne słońce i przy akompaniamencie śpiewu ptaków, wśród zieleni, na malowniczo położonej działce rozpoczęliśmy nasze wspólne bycie ze sobą. Na początku była Msza Święta, której przewodniczył ks. Wojtek. Tak zaprosiliśmy Pana Boga do siebie, dziękując za kończący się rok naszej formacji w Domowym Kościele i prosząc jednocześnie o błogosławieństwo na ten czas i nadchodzące wakacje.

Nie obyło się jednak bez deszczu, ale nikogo to nie zmartwiło – przyjęliśmy go jak punkt programu.

Dzieciaki miały przednią zabawę, w końcu nie co dzień mogą biegać po mokrej trawie na bosaka. Panowie zabrali się za rozpalanie grilla, a ksiądz Paweł umiłował czas grą na gitarze – w repertuarze każdy znalazł coś dla siebie.

Po wspólnym posiłku (tu trzeba nadmienić, że była niespodzianka, którą przywiózł ksiądz Proboszcz – pyszny żurek), po kawce i słodkościach przyszedł czas na zabawę. Były dwa ognie, przeciąganie liny, balony wodne, kometka, bańki mydlane.

Pięknie było patrzeć jak dzieci, młodzi i nieco starsi razem podejmują zabawę i czerpią radość z bycia we wspólnocie. Z pełnymi brzuskami, dotlenieni czystym powietrzem, pełni wrażeń zakończyliśmy dzień modlitwą i wróciliśmy do domów.

Dziękujemy Bogu za ten czas i za każdego z 34. uczestników. Już teraz zapraszamy, zwłaszcza tych, którym teraz nie udało się dotrzeć, na przyszłoroczny wyjazd!

Iwona i Stach Leszczyński



Ognisko... i sesja! Zakończenie roku formacji w DA



Narastające upały i wyczuwalny na plecach oddech sesji wyraźnie dają studentom znak, że czas oficjalnie kończyć kolejny rok formacji Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis”. W tym celu zorganizowaliśmy we wtorek, 4 czerwca coroczne ognisko. Wspólna modlitwa, jedzenie, śpiewy przy gitarze i rozmowy sprawiły, że doskonale spędziliśmy wieczór. Dla najstarszych z nas było to też pożegnanie ze studencką grupą wiekową wspólnoty...

Jesteśmy wdzięczni Bogu za ten czas, księdzu Mateuszowi za jego serce i pełne zaangażowanie, a sobie nawzajem za umacnianie się w wierze i poczuciu bycia częścią Kościoła. Z niecierpliwością czekamy na kolejny rok formacji, a tymczasem dajemy sobie czas na luźne rozmowy przy herbacie w naszych stałych terminach spotkań, pilną naukę do egzaminów, a niedługo już – miejmy nadzieję – na zasłużony wakacyjny odpoczynek.

Katarzyna Marczak



Przedшкоlaki zakończyły rok formacyjny

Gołębiewo, 13.06.2019 r.

Przedшкоlaki wraz ze swoimi rodzinami zakończyły rok formacyjny 2018/2019 w Gołębiewie. Kiełbaska prosto z ogniska, wspólne gry, zabawy, śpiew i taniec...

Bardzo dziękujemy Pani Dominice i Pani Kasi za wspaniale poprowadzone spotkania, ogrom waszego wysiłku i zaangażowanie. Niech Pan Bóg wynagrodzi Wasz trud. Jesteśmy ogromnie wdzięczni rodzicom za owocną współ-

pracę i chęć przyprowadzania swoich pociech na spotkania. Bez Was byłoby to niemożliwe.

Dziękujemy również tym najmłodszym, najdzielniejszym i najwytrwalszym za czynny udział i pracę, którą wykonaliście.

JESTEŚCIE PRAWDZIWIYMI ALBERTOWYMI PRZEDSZKOLAKAMI :)

ks. Paweł Pieper



„Smyki” zakończyły rok formacyjny '18/19

Najmłodszy z „Lux Cordis” na zakończenie formacji 2018/2019 udali się do Parku Reagana, by przy ognisku podsumować miniony czas. Jesteśmy OGROMNIE wdzięczni Panu Bogu, naszym kochanym rodzicom, iż możemy pogłębiać swoją wiarę w tak wspaniałej wspólnocie :)



Intencje do św. Brata Alberta

„Powinno się być dobrym jak chleb. Powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny.”

Św. Brat Albert

- Kochany, Św. Bracie Albercie, powierzam Ci wiadomą Panu Bogu intencję. Dziękuję za miniony rok i proszę o szczęśliwy rok 2019.

- Święty Bracie Albercie, dziękuję z całego serca za poprawę mojego zdrowia, i proszę o dalsze wstawiennictwo. Dziękuję, że moja córka była na Mszy św. Proszę dla niej o światło Ducha Świętego i przystąpienie do sakramentu pokuty. Proszę o opiekę podczas naszych podróży.

- Do Świętego Brata Alberta. Proszę o łaskę zdrowia dla Happymona i jego narzeczonej, aby jego kłopoty w pracy zakończyły się pomyślnie. Otaczaj ich swą ręką i miej w swojej opiece.

- Święty Bracie Albercie, proszę o pomoc i środki materialne potrzebne do życia. Asia

- Święty Bracie Albercie, dziękuję Bogu Trójjedynemu za przyczyną Matki Bożej, za kolejne urodziny i rocznicę chrztu św. Proszę o dalszą opiekę, potrzebne łaski dla całej rodziny. Dziękuję za wszelkie dobro uczynione przez kapłanów. Dobrodziejom biskupom wypraszaj błogosławieństwo. Proszę o pokój i pojednanie w Ojczyźnie i na świecie, o Moc Ducha Świętego dla Ojca Świętego Franciszka i dla całego Kościoła Świętego. Proszę o życie wieczne dla zmarłych.

- Kochany, Św. Bracie Albercie, proszę o łaskę wiary i pomoc materialną dla Anny, Asi, Piotra.

- Święty Bracie Albercie, proszę o uwolnienie z nałogu pijaństwa Adama i o miłość w jego sercu, Asia.

- Święty Bracie Albercie, proszę, abyśmy George i ja mogli być zawsze razem. Proszę wysłuchaj mych prośb. Święty Bracie Albercie, wypraszaj zdrowie dla córki Georga. Miej nas w swojej opiece i pomóż nam.

- Kochany Święty Bracie Albercie, proszę o łaskę uzdrowienia dla Julci i jej rodziców Mateusza i Hani. O potrzebne łaski w życiu i w pracy oraz wypraszaj błogosławieństwo dla ich dziadków.

- Święty Bracie Albercie, proszę o szybki powrót do pracy Carsona, miej go w swojej opiece i strzeż od złego, by szczęśliwie wrócił do Polski i do swojej narzeczonej.

- Święty Bracie Albercie, proszę o łaskę zdrowia dla syna Jomesa Eliita. Aby James wrócił z morza, gdzie pracuje, do swojej żony, która go oczekuje ze łzami w oczach i cierpi. Wyproś dla żony łaskę przebaczenia.

s. Aniela



Lektury do wakacyjnej walizki

Jednym z elementów udanego urlopu jest... dobra książka na czas podróży. Co miesiąc wychodzimy do naszych parafian z propozycją lektury duchowej, w którą warto się zaangażować. Chcemy teraz przypomnieć niektóre z nich – może akurat uda się natknąć na nie w księgarni lub Internecie?

1 – Abp Fulton Sheen, *Warto żyć*

Lektura, którą proponowaliśmy na przełomie maja i czerwca, to zapis emitowanego w amerykańskiej telewizji cyklu programów, w których błyskotliwy duchowny udzielał odpowiedzi na trudne i bardzo życiowe pytania, które zadaje sobie każdy człowiek. Niezwykłe w wystąpieniach abpa Sheena było to, że jasnym i pełnym humoru językiem przekazywał praktyczne rady dotyczące duchowych i przyziemnych aspektów naszego życia. Treści jego wystąpień zamieszczono w książce. Ich efektem były liczne nawrócenia, świadectwa dobrych zmian w życiu, a także wielka porażka słynnego Franka Sinatry, którego koncerty nadawane w tym samym pasmie programowym gwałtownie traciły oglądalność!

2 – Clive Staples Lewis, „Listy starego diabła do młodego“

Na marzec i jednocześnie na czas Wielkiego Postu wyszliśmy z propozycją błyskotliwej i przewrotnej książki Clive'a Staplesa Lewisa, autora „Opowieści z Narnii”. Na jej kartach poznajemy zagrożenia, na jakie może być narażony czło-

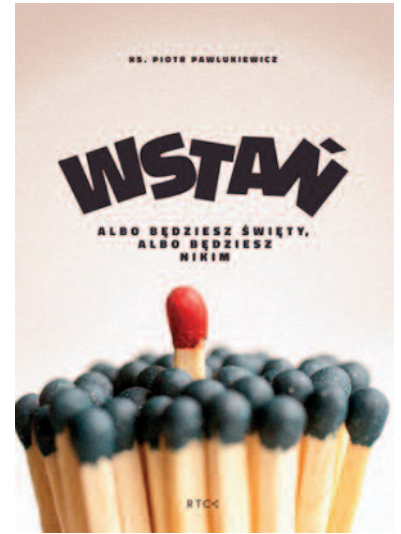
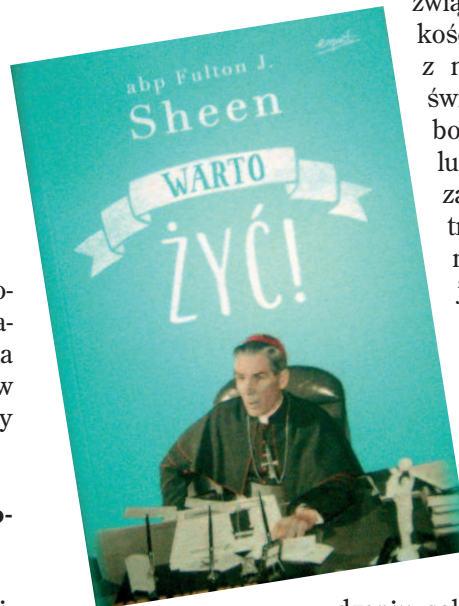
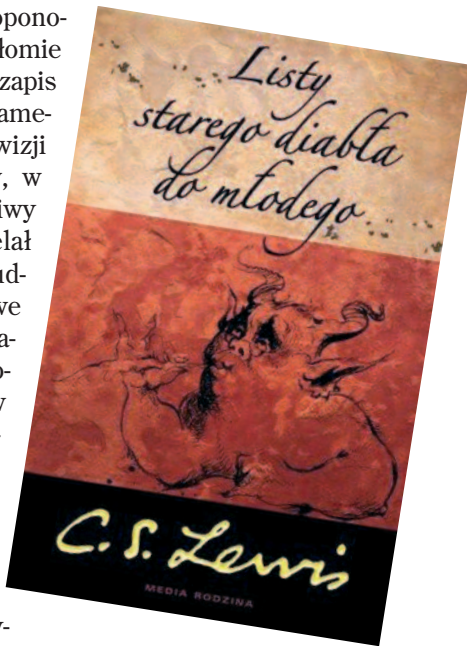
wiek, który chce żyć dobrze i sprawiedliwie. Mimo że od jej pierwszego angielskiego wydania minęło prawie 80 lat, lektura nie zestarzała się ani trochę. Temat - niestety – jest ciągle aktualny.

3 – Ks. Piotr Pawlukiewicz, „Wstań. Albo będziesz święty, albo będziesz nikim“

Na początek roku zaproponowaliśmy książkę ks. Piotra Pawlukiewicza, jednego z najbardziej rozpoznawalnych polskich kaznodziejów i rekolekjonistów,

związanego z warszawskim kościołem św. Anny. Wielu z nas mniema, że bycie świętym nie jest trendy, bo świętość to nuda. Wielu z nas uważa świętych za egzaltowanych, zapatrzonych w niebo naiwniaków. Jednak nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo się mylimy. Świętość to odwaga, a życie wielu świętych było bardziej fascynujące niż najlepszy film akcji. Ksiądz Piotr Pawlukiewicz mówi o prawdziwej świętości, ale i o ra-

dzeniu sobie z kryzysami, o powstawaniu z upadków i słabości, abys i Ty mógł być święty! Wstań i wyrusz razem z nim!



Festyn parafialny '2019

KonkolJak co roku w uroczystość odpustową św. Brata Alberta gościliśmy w naszej parafii społeczność Caritas Archidiecezji Gdańskiej, którą także opiekuje się nasz patron.

Po Mszy św. na placu przykościelnym odbył się wspólny piknik, a następnie mecz piłkarski – księża kontra parafianie.

ks. Mateusz Konkol



Niech zstąpi Duch Twój...

Był czerwiec. Warszawa. Zielone Świątki. I wielkie rzesze ludzi.
Wśród nich szedł jak Mojżesz przez Morze Czerwone nasz Papież – Jan Paweł II.
Przybył wprost z Rzymu – pełen odwagi, złu nigdy się nie kłaniał.
Na Placu Zwycięstwa naszej ojczyźnie udzielił bierzmowania.

I zstąpił Duch Boży na naszą Ojczyznę, rozпалиł serca Polaków,
By wolność przywrócić i godność odzyskać od Gdańska, aż po Kraków.
I zobaczyli wszyscy Rodacy, jak wielka drzemie w nas siła.
Siła nadziei i siła wiary w narodzie się obudziła.

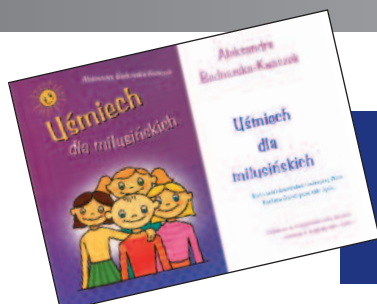
Z Bożą pomocą i błogosławieństwem, nie straszne są złego zamiary,
One topnieją, jak śniegi na wiosnę, gdy rośnie w siłę duch wiary.
Dziś po 40 latach, duch jakby gaśnie w Narodzie,
Zło się na nowo odradza, chce zniszczyć wszystko, co Boże.

Trzeba modlitwy i trzeba wiary, dzień każdy historią znaczyć,
Aby dziedzictwa Wielkiego Papieża w pamięci nie zatracić.
Dzisiaj prosimy Cię, Ojcze Święty z wyżyn pięknego Nieba,
Twojej modlitwy i wstawiennictwa, na nowo nam bardzo potrzeba.

Wypraszaż u Boga potrzebne łaski, by wiara nie wygasła,
Niech w naszych domach i w naszych urzędach, jaśnieje Boża chwała.
Niech pod naszym polskim niebem, zło nam prawdy nie przysłania,
Niechaj będą przestrzegane wszystkie Boże przykazania.

Anna Trzeciak, 2019 r.

KĄCIK DLA DZIECI



KUBUŚ I KAJTUŚ

Kaczorek z Kaczuszką

Dziś poszedł kaczorek
Do swojej kaczuszki,
By wspólnie się wybrać
Do sadu na gruszki.

Poczym poszły pływać
Do pobliskiej rzeki
To znów się wybrały
Na spacer daleki.



Później usiadły
Na górce szczytce
I tak miłuteńko
Uplęta im życie.

Pędzi chmurka po niebie

Pędzi chmurka, pędzi,
Po błękitnym niebie.
Taka nagusieńka,
Jak żal mi jest ciebie.

Nie masz sukieneczki,
Ni nawet fartuszka,
I nie zakrywasz
Swojego brzuszka.

Droga chmurczko,
Jakże żal mi ciebie,
Że tak wysoko
Jesteś na niebie.



Przyjdź do mnie blisko,
Na szkolne boisko.
Dam ci buty mojej mamy,
Wtedy razem pobiegamy.

Wszystkie chmurki, zejście z nieba,
Zatańczymy w koło.
Bo w przyjaźni żyć nam trzeba,
Wtedy będzie nam wesoło.

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Zuzanna Maria Łangowska	24.03.2019
Lena Landowska	14.04.2019
Julia Justyna Strzęp	14.04.2019
Michał Osowski	21.04.2019
Marianna Alicja Czernecka	21.04.2019
Alex Jacek Bujny-Prewęcki	26.04.2019
Wiktoria Karolina Świetlik	5.05.2019
Magdalena Stefania Krzemińska	12.05.2019
Maria Murglin	12.05.2019
Mikołaj Stanisław Sawicki	18.05.2019
Mikołaj Aleksander Jezowski	26.05.2019
Jan Kowalczyk	1.06.2019
Nina Rostkowska	9.06.2019
Sebastian Wykland	9.06.2019
Władysław Marian Andrearczyk	9.06.2019
Natalia Maria Wilk	9.06.2019

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Śp. Maria Zamorska, lat 85
 Śp. Marianna Prokop, 91
 Śp. Urszula Gohra, lat 85
 Śp. Maria Bielawska, lat 72
 Śp. Zbigniew Milder, lat 66
 Śp. Rafał Sagan, lat 40
 Śp. Henryk Jurkiewicz, lat 70
 Śp. Waldemar Fabianowicz, lat 83
 Śp. Andrzej Jaszczerski, lat 68
 Śp. Romuald Zajązkowski, lat 88
 Śp. Leon Grodzki, lat 89
 Śp. Danuta Filbrandt, lat 74
 Śp. Aleksandra Karpowicz, lat 84
 Śp. Leszek Wołoszyk, lat 63
 Śp. Gabriela Golla, lat 71
 Śp. Genowefa Szczołko, lat 81
 Śp. Jolanta Muszyńska, lat 57
 Śp. Jolanta Sokalska, lat 63
 Śp. Halina Sadowska, lat 89
 Śp. Danuta Herman, lat 86
 Śp. Jolanta Sokalska, lat 63
 Śp. Hanka Potok, lat 81
 Śp. Marianna Cuper, lat 85
 Śp. Józefa Olchowska-Stromska, lat 62
 Śp. Władysław Helewiak, lat 86
 Śp. Kazimierz Pałach, lat 88
 Śp. Waleria Zawer, lat 90
 Śp. Józef Kaleta, lat 92
 Śp. Krystyna Szryter, lat 84
 Śp. Irena Marchwiana, lat 83
 Śp. Urszula Kołek, lat 86
 Śp. Agnieszka Rusik, lat 82
 Śp. Janina Wilk, lat 81
 Śp. Jarosław Runowski, lat 63
 Śp. Wiesław Płociennik, lat 74
 Śp. Genowefa Łukasiak, lat 78
 Śp. Mieczysław Chudy, lat 75
 Śp. Maria Domańska, lat 88

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:



Piotr Jakub Czajka i Monika Bernadeta Czaja
 22.04.2019
 Leszek Rossa i Agata Krukowska
 27.04.2019
 Grzegorz Miller i Dominika Sylwia Dudkowska
 4.05.2019
 Paweł Zbigniew Matuszewski i Aleksandra Szczepanik
 25.05.2019
 Marcin Krzysztof Kowalczyk i Beata Justyna Trzaska
 1.06.2019
 Piotr Dąbrowski i Katarzyna Głowczewska
 1.06.2019
 Czesław Franciszek Jadański i Małgorzata Krystyna Chodara
 1.06.2019
 Tomasz Sławomir Jabłoński i Monika Taraszkiewicz
 8.06.2019

JUBILEUSZE 25-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Ewa i Tomasz Czerlińscy 9 czerwca
 Agnieszka i Krzysztof Kornaccy 18 czerwca

JUBILEUSZE 50-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Elżbieta i Władysław Słomińscy 7 kwietnia
 Teresa i Jan Dorada 22 kwietnia
 Genowefa i Antoni Walentynowicz 21 czerwca



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40; e-mail: albert@diecezja.gda.pl; www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – ks. Wojciech Lange. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Anna Jaśkowiak.

Informacje parafialne: Marcin Smoszna. „Z Życia Naszej Parafii”: Sylwia Stankiewicz. Zdjęcia: z własnych zasobów.

Procesja Eucharystyczna w Boże Ciało

